

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 30 cent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja p. A. d. a. m. a. Rue des St. Peres 34

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego”, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct.,
kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct.,
kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość rażył wydać następujące Najwyższe pismo odrębne:

Kochany hrabio Kalnok!

Postanowiłem zwołać załączonem w odpisie Mojem piśmie odrębnem Delegacyę, wybrać się mającą przez Radę państwa, na mocy ustawy z dnia 21 grudnia 1867 na rok 1887, oraz Delegacyę, przez Sejm węgierski w myśl art. XII ustawy z roku 1867, dla traktowania spraw wspólnych na rok 1887 wysłać się mającą, na dzień 27 października b. r. do Wiednia i polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem wniesienia przedłożenia.

Radmer, 9 października 1887.

Franciszek Józef w. r.

Kalnok w. r.

Kochany hr. Taaffe!

Widzę się spowodowanym zwołać Delegacyę, wybrać się mającą przez Radę państwa, na mocy ustawy z d. 21 grudnia 1867, na rok 1887, oraz Delegacyę, przez Sejm węgierski w myśl artykułu XII ustawy z r. 1867, dla traktowania spraw wspólnych na rok 1887, wysłać się mającą, na dzień 27 października b. r. do Wiednia, celem podjęcia czynności, ustawą zastrzeżonych ich zakresowi działania.

Porucząc jednocześnie Moim Ministerstwu dla spraw wspólnych wniesienie przedłożenia konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić co potrzeba, celem wybrania Delegacyi Rady państwa i zwołania członków Delegacyi.

Radmer, 9 października 1887.

Franciszek Józef, w. r.

Taaffe w. r.

Kochany Tisza!

Widzę się spowodowanym zwołać Delegacyę, przez sejm węgierski w myśl art. XII ustawy z r. 1867 dla traktowania spraw

wspólnych na r. 1887 wysłać się mającą, oraz Delegacyę, wybrać się mającą na rok 1887 przez Radę państwa w myśl ustawy z 21 grudnia 1867 r., na dzień 27 października b. r. do Wiednia, celem podjęcia czynności, ustawą zastrzeżonych ich zakresowi działania.

Porucząc jednocześnie Moim Ministerstwu dla spraw wspólnych wniesienie przedłożenia konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem wysłania Delegacyi sejm węgierskiego i zwołania członków Delegacyi.

Radmer, 9 października 1887 r.

Franciszek Józef w. r.

Tisza w. r.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała: kontrolora cłowego, Tytusa Zajackowkiego, kierownikiem ubocznego urzędu cłowego I klasy; oficyała cłowego, Kazimierza Czaplińskiego, kontrolorem cłowym; poborców cłowych, Marcelego Jaworowskiego i Władysława Tysszkowskiego, oficyalami cłowymi; wreszcie respicyenta straży skarbowej, Piotra Salawę, nadstrażnika skarbowego, Ignacego Nicolay'a i praktykanta cłowego, Karola Pożakowskiego, poborcami cłowymi.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie zamianowała przy c. k. głównej kasie krajowej we Lwowie, oficyała, Piotra Janowicza, adjunktem; asystenta Tytusa Morawieckiego, oficyałem, zaś adjunkta podatkowego, Jędrzeja Kościeleckiego, asystentem tejże c. k. głównej kasy krajowej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 października.

Według dzienników angielskich z dni ostatnich, wysłano z Anglii nowe posiłki zbrojne dla załóg, znajdujących się w Irlandyi. Potrzebę wzmocnienia siły zbrojnej motywują faktem, że policya i żandarmerya w Irlandyi nie jest w stanie, mimo czujności, zapobiedz zgromadzeniom, które się odbywają w okręgach, w których ogłoszono filie ligi narodowej jako stowarzyszenia karygodne. Gdy tak mówią organa angielskie i lordów irlandzkich, dzienniki narodowe oświadczają, że zgromadzenia wprawdzie się odbywają, lecz nie są zwoływane przez ligę. W jednym z najświeższych procesów przeciw lordowi majorowi Dublinu, tłumaczenie to przyjęła władza sądowa za autentyczne, ponieważ nie posiadała dowodów przeciwnych. Wywołało to zgorzienie w prasie angielskiej, ale nie zmieniło sytuacji ani faktu, na którym oparli narodowcy irlandzcy swoje twierdzenie. W istocie bowiem, w jaki sposób mogą organa policyjne dowieść, czego żąda prasa angielska, że zgromadzenie pewne było zwołane przez członków ligi, a nie przez obywateli nie należących do ligi?

To wyłamywanie się Irlandczyków z pod ustawy wyjątkowej, uchwalonej przez parlament, podnieca stronnictwo lojalne do wycieczek przeciw gabinetowi. Stronnictwo to, razem

62)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

X.

Sprawy publiczne.

(Ciąg dalszy.)

Kmita może nie bał się żony, ale nie lubił widzieć jej w gniewie, zaczął zaczął ją łagodzić, mówiąc:

— Ale moja Kasienko, dlaczegoż za raz się gniewać? Takie zastępstwa, w czasie wojny, zdarzają się niemal codziennie a na polu bitwy nawet zdarzać się muszą, bo i Kasztelanowie bywają ranni a nawet padają czasem na placu. Mojem zdaniem — a ja się przecież znam cokolwiek na wojnie — przy każdym dowódcy powinien być naprzód mianowany zastępca, bo jak go nie masz a dowódzca zginie, to zaraz cała Chorągiew idzie w rozsypek. Prawdę zaś mówiąc, to wolę ja mieć Kergolaja przy boku, niż kogo innego, bo mów tam sobie o nim, co chcesz, żołnierz-to doświadczony jak mało....

— Przy boku! — zawołała Kasztelanowa, — ale to nie przy boku, tylko nad tobą! Przecież czytałeś instrukcyę. On będzie hetmani — a ty czem przy nim będziesz? namiestnikiem, oboźnym, strażnikiem, chorążym, czy ciurą? Ciurą! ty, Kasztelanie, pod komendą francuskiego znachora! A jak cię raz zdegradowa na ciurę, to wiedz o tem, że już niczem więcej nie zostaniesz w tem życiu; jeżeli zaś masz tylko szczyptę ambicji, to powinienes nawet z tej Kasztelanii ustąpić. Cóż tedy myślisz zrobić z tem piśmie Jego Królewskiej Mości?

Kmita milczał, uśmiechając się z lekka, ale nie wiedząc, co sobie myślał. Zachodziła tu, jak się zdaje, bardzo głęboka różnica zdań pomiędzy mężem i żoną: podczas kiedy on miał się za jednego z najpierwszych magnatów Królestwa, chociażby nawet nie miał żadnego urzędu, ona, ceniąc zapewne równie wysoko ród Kmitów, jego samego miała po prostu za niedołęgę. Ale mimo sprzeczności zdań, oboje mieli słusność, albowiem opinia o tego rodzaju kwestyach zależy zawsze od punktu widzenia. U niego już sam ród do znaczenia wystarczał; u niej także ród znaczył, ale pod warunkiem, ażeby i człowiek coś znaczył — i to ostatnie przekonanie było właśnie głównym artykułem wiary owoczesnych wielkich rodów, które się tak wysoko wyniosły. Ta różnica przekonań wyraziła się też niebawem w dalszym rozwoju tych obydwóch rodzin: Kmitowie tylko raz jeszcze błysnęli a i to tylko blaskiem mniej niż wątpliwej wartości, i zgasli, Tarnowscy zaś wkrótce świetną okryli się sławą i przeszli w wieki następne.

Milczenie Kmity oburzyło Kasztelanową, splonęła gniewem i zawołała:

— Gdybym synów nie miała, tobym cię zostawiła w tym barszczu Królewskim! Dla twoich synów cię zeń wydobęde: ale biada tym rodowi, których potęgę i sławę muszą ratować kobiety!

Na te słowa Kmicie krew uderzyła do twarzy, zerwał się i zapewne chciał stanąć w obronie swego honoru: ale Kasztelanowa obróciła się plecyma do niego, dała znak Smolickiemu, aby szedł za nią, i wyszła z komnaty. Znalazłszy się zaś z Smolickim w kurytarzu, dała mu rozkaz ażeby kazał natychmiast porozstawiać konie aż do Krakowa i przygotować wszystko co trzeba do tej podróży.

Król prowadził tryb życia pełen pańskich fantazyj. Jadał ówczesnym zwyczajem o godzinie dziesiątej rano i do tego obiadu,

prócz osób należących do jego dworu, rzadko kogo zapraszał. Po obiedzie zajmował się publicznymi sprawami i przyjmował suplikantów wszelkiego rodzaju, ale nie codziennie, często bowiem zaraz po obiedzie konno wyjeżdżał i wracał dopiero o zmroku, zmęczony konie i ludzi na umor, ale tem ich pocieszał, że takie ćwiczenia ciała są dla zdrowia koniecznie potrzebne. W dnie słotne zamykał się na cały dzień w swym gabinecie i nikogo nie przypuszczał do siebie; powiadano, że wtedy po całych dniach xięgi wertował. Czasem zaś zamiast książkami bawił się szermierstwem, kazał młodzieży szermować przy sobie albo też i sam z nią szermując — a że był bardzo sprawny w robieniu wszelaką bronią, więc zwykle młodzików potężnymi pokładał guzami; lecz że to były guzy królewskie, więc niebardzo bolały, zwłaszcza że często jeszcze Król na nie jaki plaster przyłożył, co się często zdarzało, bo był hojnym aż prawie do rozrzutności, jak wszyscy Jagiellonowie. Wieczery dawano o zmroku a wtedy Król zwykle więcej osób zapraszał do swego stołu. Czasami zasiadali do niej także mieszczanie, z którymi bardzo chętnie po niemiecku rozmawiał. Język ten był zresztą bardzo upowszechniony na dworze królewskim, bo żyła jeszcze i mieszkała na Zamku matka jego Elżbieta Rakuszanke, otoczona zawsze Niemcami, która wszakże prowadziła dwór całkiem osobny i z wyjątkiem wielkich festynów, nie zasiadała nigdy do stołów biesiadnych swojego syna. Prócz tego od szwagra królewskiego, Króla bawarskiego, Elektora Brandeburskiego, Bogusława Pomorskiego i Jerzego Xięcia Saskiego, nazwanego później Brodatym, przyjeżdżali często kawalerowie niemieccy, którzy długo bawili w gościnie na Zamku. Do wieczery przychodził także czasem królewicz Fryderyk, Kardynał i Biskup Krakowski, i przyprowadzał ze sobą kilku ze swojej młodzieży, pomiędzy którą już był natenczas Jan Tarnowski, późniejszy Hetman W. Koronny, i Stańczyk, jeszcze także młody naówczas,

lecz już z młodu obdarzony rozweselającym wszystkich humorem.

Po wieczery grano w szachy, w kości i w karty, a tej rozrywce przygrywali zazwyczaj gędbiarze, których Król utrzymywał całą kapelę a których mu dostarczała krakowska bursa rybaltów. Po wieczery Król często zniżał, zostawiając gości na opiece swego Podkomorzego. Gdzie wtedy bywał, nikt o tem nie wiedział, ani śmiał kogokolwiek wypytwać: wiadano tylko, że Król zwykle bardzo późno na Zamek powraca, czasem nawet już dzwon katedralny zawołał wikaryuszów na jutrznię a jego jeszcze nie było. Lecz kiedykolwiek wrócił, choćby najpóźniej, zawsze z porannym brzaskiem był już ubrany i siedział w komnacie poprzedzającej jego izbę sypialną, posilając się winną polewką.

Wtedy nie przyjmował nikogo: za drzwiami tej komnaty siedział paź dyżurny i czekał, póki Król go nie zawoła i nie kazał zaprosić do siebie tego albo owego z panów dworskich albo postronnych, którzy w dalszej antykamery czekał. Albowiem przed tą antykamerą niewielką, w której zawsze tylko jeden paź siedział, była inna, bardzo obszerna, ledwie nie jak nawa skromnego kościoła, w której się gromadziła służba królewska. Tam mieli swe *locum standi* Rotmistrz i inni urzędnicy królewscy, gdzie Podkomorzy ich w izbie przyległej także częstował winną polewką; tam zwykle już o świtaniu gromadzili się ci i owi Panowie, którzy właśnie bawili w Krakowie, a zarazem szlachta, dygnitarze kościelni, zakonnicy, przejeżdżający rycerze i rozmaici inni podróżni, którzy tego dnia chcieli mieć audyencyę u Króla.

Tego poranku w tej pierwszej antykamery było bardzo ludno i gwarno, bo wielu już przeczuwało, że się zanosi na wojnę, zaczęli ten i ów chciał pewniejszych wiadomości zasięgnąć, drugi zaś to lub owo sobie u Króla uprosić. Podkancelerzy, Marszałek, Podkomorzy, Kamieniecki, Gniewosz, Kergolaj, Wilczek, Myszkowski, stali w gru-

z torysami, wymaga większej surowości i stanowczości. Na pozór jednak, artykuły w organie lojalistów o polityce irlandzkiej rządu wyglądają tak, jakby były pisane przez członków opozycji. W jednym z artykułów, partya popierająca dzisiejszy gabinet, zwraca uwagę, że gabinet podejmuje kroki, które mają cechę wielkiej odwagi, ale w istocie niemi nie są; czyni to tylko dla tego, ażeby usmierzyć oburzoną opinię konserwatystów i unionistów. Zarzut ten odzywa się nie po raz pierwszy od wdrożenia polityki surowości przeciw Irlandyi. Drugim zarzutem tegoż stronnictwa jest, iż gabinet z każdym dniem traci coraz więcej powagi, że wszyscy lojalni obywatele w Irlandyi rumienią się na ten widok podkopywanej władzy, i że nakoniec wina za to spada tylko na gabinet. Byłoby jednak, mimo zarzutów tak głośnych, dziwną rzeczą, żeby gabinet lorda Salisbury'ego czynił wszystko jedynie dla utrzymania pozorów akcyi. Domyslać się więc można, iż zarzuty są nieszczerze, i że otwarte i prawdziwe byłyby wtedy, gdyby i dziś, jak to było przed kilku tygodniami w Anglii, prasa wprost oświadczyła, że środki zarządzone poczytuje za łagodne. Jeżeli tego uczynić nie chce, to prawdopodobnie z obawy, ażeby nie wywołać wrzawy w stronnictwie liberalnem, które nie przestaje w całej Anglii agitować dla spopularyzowania myśli autonomii irlandzkiej.

Stronnictwo liberalne wbrew przepowiedniom torysów, iż oburzy cały naród domagając się autonomii, wrzasta przeciwnie w siły. Obok Gladstona występują dziś ludzie, którzy zasiadali w gabinetach lub piastowali urzędy sekretarzy irlandzkich. W pierwszej chwili tej walki w samej Anglii o równouprawnienie Irlandczyków i w czasie sesji parlamentarnej, zdawało się naprawdę, że cały ciężar tej drażliwej kwestyi spoczywa na osiwiśle głowie Gladstona. W krótkim jednak przeciągu czasu stanęli obok niego i zmanifestowali niemal jaskrawiej jeszcze swe zapatrywania, tacy mężowie, jak lord Rosebery, Harcourt,

Morley, lord Spencer i inni. Szczególniej zapatrywanie lorda Spencera, jako byłego wicekróla Irlandyi, nie mogło przeminąć bez wrażenia i wpływu na umysły liberalnych Anglików. Lord Spencer oświadczył bowiem stanowczo, że nie można czynić odpowiedzialną ligi narodowej za rozliczne wykroczenia w Irlandyi, a jako jedyny środek na zgubny stan w Irlandyi zalecał przyjęcie autonomii. Objawy te w Anglii oddziaływały na Irlandyę. Ażeby zaś utrzymać w umysłach kwestyę najpilniejszą według Gladstona i nie pozwolić jej usnąć, ogłasza on sam ciągle listy, w których, odpowiadając na rozmaite wezwania, twierdzi, że przyspieszenie rozwiązania sprawy irlandzkiej, będzie najlepszym środkiem wprowadzenia innych kwestyj na porządek dzienny.

Sprawy parlamentarne.

(Gł.) Wniesionym dnia 11 b. m. do Izby poselskiej projektem ustawy o przeniesieniu wyborów w kuryi większej posiadłości ziemskiej okręgu Czortków - Zaleszczyki - Borszczów-Husiatyn z Zaleszczyk do Czortkowa, czyni Rząd zadanie rezolucyi uchwalonej przez Sejm galicyjski. Zaleszczyki były miejscem wyborów dla tego, że tam miały siedzibę władze dawniejszego powiatu Czortkowskiego; a chociaż przy nowym podziale kraju na powiaty Czortków stał się również siedzibą nowych władz powiatowych, jednak dla wyborów posłów do Rady państwa z większej posiadłości ziemskiej ostał się dawniejszy podział kraju, a wraz z nim pozostały Zaleszczyki miejscem aktu wyborczego na były powiat Czortkowski z powodu większego znaczenia i lepszych komunikacji Zaleszczyk, niż je miał Czortków. Obecnie atoli miasto to bardzo się podźwignęło i przez kolej Podkarpacką uzyskało dobre komunikacje, za czem idzie, że Czortków powinien wstąpić w swe prawa. Ztąd to Sejm dla wyborów sejmowych nazaczył miejsce w Czortkowie sankcyonowaną dnia 26 czerwca b. r. ustawą krajową i zarazem odniósł się do Rządu z prośbą, aby przeprowadził to samo dla wyborów do Rady państwa.

Wniesiona przez dr. Riegera i towarzyszy interpelacya, w sprawie zwinienia niektórych czeskich szkół średnich, jest przedmiotem bardzo żywej dyskusyi w dziennikach czeskich. Interpelacyę podpisali także

młodozesey deputowani, ale w *Narodnich Listach* ogłaszają oni, iż przez podpisanie tej interpelacyi nie chcą wcale ograniczać swobody swojej dalszej akcyi. Pomeniony dziennik donosi dalej, iż Młodozesey postawią samoistny wniosek, domagający się zniesienia całego rozporządzenia p. Ministra oświecenia. Wniosek ten unotywuje dr. Edward Gregr w wielkiej mowie. Młodozesey postawie zażądają także, aby nad odpowiedzią rządu na wspólną interpelacyę została otwartą dyskusya.

Komisya wybrana dla projektu rządowego w sprawie zaprowadzenia specjalnych przepisów o podziale spadkowym gospodarstw wiejskich średniej wielkości, odbyła już posiedzenie w obecności p. Ministra Falkenheyna. Dep. Za czek referował imieniem podkomisyi. Dep. Gniewosz wniósł, ażeby ustawa odnosiła się tylko do posiadłości na nizinach, z czem zgodził się dep. Chlumecky. P. Minister Falkenheyn sprzeciwił się wszelkiej zmianie i wyraził zdanie, że jakkolwiek prawdziwym byłoby zapatrywanie Chlumeckiego, że projekt nie jest lekarstwem uniwersalnym dla stanu włościańskiego, to przecież jest on pierwszym na tem polu krokiem.

Po replice dep. Chlumecky'ego odrzucono wszystkie poprawki, a dep. Gniewosz wniósł rezolucyę wzywającą Rząd do ulg przy parcelacyi latifundyów. Głosowanie nad rezolucyą odroczone.

Fremdenblatt donosi z Pragi, że na dep. Kaizla wywierano nacisk, aby złożył mandat, gdyż mając sobie powierzony przez klub czeski nadzór nad prasą stronnictwa, dopuścił do tego, że w dziennikach staroczeskich odezwały się głosy przyjazne dla Rosssyi, przez co wystawił na szwank sojusz z Polakami.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 12 października.

(?) Zagajając sesyę jesienną, prezydent Izby poselskiej wspominał wczoraj o tych posłach, którzy podczas wakacyj pomarli. Posłowie galicyjscy stracili dwóch kolegów; jednego, który od najmłodszych lat starał się, według sił swoich i okoliczności, służyć sprawie o czystej, i należał do weteranów Izby poselskiej; a drugiego, który dopiero przed dwoma laty otrzymał mandat poselski, ale w tym krótkim przeciągu czasu tyle sobie u kolegów zjednał sympaty i tyle uznania, dla wysokiego pod względem prawniczym ukształcenia, że za-

siadał i najtrudniejsze załatwiał referaty w tych wszystkich komisjach, które się specjalnie przedmiotami prawniczemi zajmują. W ciągu lata trzech pierwszorzędnych prawników ubył. Jasłński i Mochnacki poskładali mandaty, Załadzkiego śmierć zabrała. Pozostało po nich w różnych komisjach kilkanaście miejsc opróżnionych. Jedno z nich Koło polskie już dziś obsadziło, wybierając Wayhingera w miejsce Zawadzkiego do komisji, mającej rozstrzygnąć sprawę, dotyczące nietykalności poselskiej. Wobec pośmiertnego wspomnienia o tych, których już nie ma, niepodobna pominąć uwagi, że żadna z parlamentarnych frakcyj nie traci tylu członków przez śmierć, co Koło polskie. Rozpoczyna się właśnie trzecia dopiero po wyborach kadencya Rady państwa, a już sześciu delegatów galicyjskich umarło: Jarosz, Hoppen, Kallir, Starzeński, Dzwonkowski i Zawadzki.

Wczoraj Izba poselska zgromadziła się w wielkim komplecie. Rzadko się zdarza, żeby tak wielu posłów zjechało się na pierwsze po feryach posiedzenie. Przyczyną tego, w każdym razie nader pożądanego zjawiska było może i to między posłami rozpowszechnione mniemanie, iż Rząd zamierza, skoro się Delegacye do spraw wspólnych zbiorą, Radę państwa odroczyć. Mniemanie to nieuzupełnie jest uzasadnionem. Rząd o odroczeniu Izby nie jeszcze nie postanowił. Nie ma on najmniejszego powodu przerywać obrady Izby, owszem, widziałyby to chętnie, gdyby obfity, a do obrad już przygotowany materiał jak najszybciej został przez obydwie Izby załatwionym. Wszak wielka część tego materiału pochodzi z inicjatywy Rządu. Wszelako rozstrzygnięcie co do odroczenia posiedzeń Rząd pozostawi większości, która w pierwszym rzędzie odpowiedzialną jest za załatwienie spraw w parlamencie. Zazwyczaj Rada państwa przerywa swoje posiedzenia podczas sesyi delegacyjnej, pomimo, iż Delegacye zasiadają w Wiedniu. Zdarzało się jednak, iż Rada państwa zasiadała równocześnie z Delegacyami, i to bez ujmy dla postępu prac swoich. W roku bieżącym zdaje się, iż przywódcy większości oświadczyli się za odroczeniem, a w takim razie sesya zagajona wczoraj potrwa nie dłużej jak dwa tygodnie.

W rychłym odroczeniu Izby zechcą może według zwyczaju swego rzecznicy stronnictw opozycyjnych upatrywać symptom rozstroju w łonie większości, ale obrót, jaki widocznie bierze sprawa zniesionych szkół w Czeskiej prowincyi, nie może być opzycya największe przywiązywała nadzieje, powinięby tych panów z przedczesnych marzeń otrzeźwić. Już w owej porze, kiedy na zgromadzeniach wyborczych i w dziennikarstwie czeskiem huczała burza z powodu znanego rozporządzenia ministerjalnego, w kołach politycznych, trzeźwo zapatrujących się na bieżące sprawy, przemagało to zda-

pach z gośćmi, rozmawiając z nimi żywo o rzeczach publicznych: kiedy drzwi się otworzyły pomału, ale na ścieżaj, i weszła poważnym krokiem Kasztelanowa Przemyska.

Pani Kmitowa miała na głowie czepiec ze spuszczeniem uszma przetykany złotem, około szyi białą kryzę miernej szerokości, na piersi krzyż drogiemi kamieniami sadzony na złotym łańcuchu, około bioder pas z klamer złotych szmelcowanych bardzo misternej roboty z jednym końcem wiszącym poniżej kolan, na sobie suknię długą z ciężkiej jedwabnej materii ciemnego i jednostajnego koloru a na tem wszystkim przepyszną szubę sobolową, ciemnokarmazynowym atłasem nakrytą. Ubiór, choć nie błyszczący pstrokato wedle mody ówczesnej, przy jej wroście i zwykłej powadze, dodawał jej tak wiele okazałości, iż zdało się w niej widzieć postać królewską.

W tej antykamerze rzadko zjawiały się damy, a zwłaszcza o tak rannej godzinie, wszyscy więc na nią zwrócili oczy i umilkli, zaś Kamieniecki i Gniewosz, poznawszy ją zaraz, przybiegli do niej, prezentując jej swoje ukłony i ofiarując swoje usługi. Wilczek także ją poznał, ale cofnął się w kąć i zachmurzył się jeszcze bardziej, niż zwykle. Kergolaj zaś był jej zjawieniem się niezmiernie zdziwiony, patrzył na nią ciekawie, ale stanął tak, aby go nie spostrzegła.

Kamieniecki dowiedziawszy się od niej, że się chce widzieć z Królem, wiedząc dobrze, że Król jeszcze nikogo nie zawałał do siebie, a zatem, że jeszcze nie pora iść do niego, a nawet jeszcze nie pora prosić o audyencyę, zawiadomił ją o tem z kawalerską grzecznością, zapewniając ją, że Król za lada chwilę zacznie przyjmować, a wtedy sam Podkomorzy albo nawet Marszałek ją zamelduje. Ale ona podniosła prawą rękę jak gdyby na znak zaprzeczenia i rzekła z uśmiechem:

— Spodziewam się, że Król Jegomości raczy mnie przyjąć przed innymi suplikantami.

A to rzekłszy, poszła tym samym poważnym krokiem do następnej komnaty i tam zatrzymała się przed samą Lubkiem.

Lubek, spostrzegłszy ją, zarumienił się powyżej uszu i prawie się przestraszył, chociaż sam nie wiedział dlaczego, tymczasem ona rzekła do niego:

— Cieszę się, że cię widzę na takiej funkeji zaszczytnej. Czy Król jest już ubrany?

— Ubrany, — odpowiedział Lubek, — bo już ze trzy pacierze jak mu zanieciono polewkę, ale jeszcze nie przyjmuje, bo też i nie zawałał nikogo do siebie.

— Mnie przyjmie, — rzekła Kasztelanowa, sama sobie drzwi otworzyła i weszła do królewskiej komnaty.

Lubek miał dla niej tyle respektu, że jej nie przeszkodził, co było bardzo nieroztropnie na pazią, będącego na służbie i mającego ścisłe instrukcyę.

Król, w małym kołpaczku na głowie, w krótkim axamitnym płaszczku z rękawami i z mieczykiem u boku, siedział przy stole plecyma obrócony do drzwi i nad czemś rozmyślał. Usłyszawszy kogos wchodzącego bez rozkazu, obrócił się gniewnie do drzwi a już wcale brwi zmarszczył, kiedy obaczył Kasztelanową. Rzadko ją wprawdzie widywał, ale ją poznał a zapewne niebardzo chętnie ją teraz widział u siebie, bo nie ruszając się z krzesła rzekł do niej:

— Jejmość Pani Kasztelanowa Przemyska. Nie opowiedziano mi, że Waszmość Pani jeste w Krakowie. Cóż-to jejmość do mnie sprowadza tak całkiem niespodziewanie?

— Miłościwy Panie, — odpowiedziała mu Kasztelanowa, — niespodziewanie spadł nam na głowę upokarzający nas dekret Waszej Królewskiej Mości, toż równie niespodziewanie musiałam stanąć u stopni tronu, ażeby wnieść protest przeciwko tej krzywdzie, którą, być może, że bez wiedzy Waszej Królewskiej Mości nam wyrządzono.

— Jaki dekret? jaka krzywda? — zawałał Król, wstając raźnie i patrząc prosto

w twarz Kasztelanowej, — ja nigdy nikogo nie krzywdzę.

— Dlatego też powiedziałam, że mogło się to stać mimo wiedzy Waszej Królewskiej Mości.

— Mimo mojej wiedzy nikt tutaj żadnych nie wydaje dekretów, — rzekł Król, niemile tą uwagą dotknięty, — jaki-to dekret?

Na to odpowiedziała mu Kasztelanowa spokojnie:

— Onegdaj przyjechał na Sobień goniec z kancelaryi królewskiej i przywiózł memu mężowi papier z podpisem Waszej Królewskiej Mości, który zawiera jego destytucyę z Kasztelanii Przemyskiej.

— Destytucyę! — zawałał Król jakoby bardzo zdziwiony, — a toście źle ten papier czytali. Nie jest-to destytucya, tylko substytucya a i to tylko w dowództwie nad pospolitem ruszeniem. Ani godności, ani urzędu Imé Pana Knity to nie dotyka, mąż Waszmość Pani, jak był Kasztelanem, tak i nadal nim będzie.

— Miłościwy Królu, — rzekła Kasztelanowa na to sucho, ale stanowczo, — w takich warunkach mój mąż Kasztelanem nie będzie. Raczej mu być niezem, raczej mu być tylko Kmitą, to jeszcze będzie znaczył coś więcej, aniżeli będąc ciurą pod rotmistrzowską buławą Imé pana batarda de Kergolaj!

Na to jakiś nieokreślony uśmiech przeleciał po twarzy Króla, zaczęł Jan Olbracht wziął głos, lecz mówił niecierpliwie i górnio:

— Waszmość przypisujecie sobie zdanie o rzeczach, których nie rozumiecie. Moje postanowienia nie wypływają ani z królewskich kaprysów, ani ze względów ubocznych na osoby albo rodziny. U mnie moc i potęga tego Królestwa idzie przed wszystkim. Dlatego u mnie Kergolaj tyle wart co Imé Pan Kmita albo którykolwiek inny pan małopolski, jakiebądź nosi nazwisko, a każdy waży tylko podług zasługi, jaką oddaje temu Królestwu. Mąż Waszmość Pani zasiadzał się na wsi, zapleśniał, ozięzał,

przywykł do wczasów. Jeżeli wojna wybuchnie, to mnie będzie potrzeba nie Panów, co tylko błyszczeć mogą swoim imieniem i dworem, ale żołnierzy, co dobrze sprawiają Chorągwie i sami łba swego nadstawiają za tę ojczyznę, w której wam tak dobrze się dzieje. Dlatego też tym Kasztelanom, co zapleśnieli, substytuuję Rotmistrzów, którzy im zostawiają wszystkie honory a za nich Chorągwie ich sprawią i zdrowie swoje wystawiają. Figurować będziecie mogli, ile wam się podoba, nikt wam w tem nie przeszkodzi, ale wasze poczty bić się będą, jak trzeba. Jeżeli zaś mężowi Waszmość Pani dodałem Kergolaja do boku, to właśnie dlatego, że to jego powinowaty, i że z nim łatwiej się zgodzi, niż z którym innym. Już trzem Kasztelanom dodałem Rotmistrzów i wszysej się na to bez szemrania zgodzili, toż i Imé Pan Kmita może na to się zgodzić a mnie zostawić w spokoju.

— Miłościwy Panie, — rzekła Kasztelanowa znowu równie stanowczo, — mój mąż nie pójdzie pod komendę Imé Pana de Kergolaj.

— Więc to tam macie coś z sobą na pieńku, — rzekł Król niecierpliwie, — więc dobrze, więc dam mu kogo innego.

— Miłościwy Królu, — powiedziała Kasztelanowa tym samym tonem, — mój mąż żadnego substytuta nie przyjmie, choćby nim był sam Kamieniecki. Dość już dla niego, że Wojewoda go będzie gniótł z góry, żaden Pan sprawiedliwy po nim wymagać nie będzie, aby go jeszcze narzucono mu Rotmistrz gniótł z dołu. Miałby tak między dwoma komendantami zawisnąć w powietrzu, miałby się z Kasztelanii drażkowej przesiąść na Kasztelaniję tylko imienną i imię Kmitów wydać na pośmiwisko całego świata, to raczejby podziękował swemu Panu za służbę i pocieszył się tem, że może jeszcze pozostać Panem w swoim własnym Królestwie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA

nie iż owa złowroga wrzawa ucichnie, skoro egalna reprezentacja ludu powróci do parlamentarnej pracy. Przywódcy ruchu narodowego w Czechach przebyli twardą szkołę i niejednego doznali rozczarowania, pojął więc całą głębokość owego wyrażenia, że polityka *c'est la science des limites*, że jest ona świadomością granic, oddzielających interesu realne od mrzonek i pustych hańb agitacyjnych. Wnieśli wczoraj intepelacya, spokojna, prawie łagodna i od wszelkiej goryczy wolna, dowodzi, że w klubie czeskim rozum polityczny wziął górę nad chwilowym uniesieniem, a odpowiedź ze strony Rządu, która na jednym z najbliższych posiedzeń Izby nastąpi, przyczyni się niewątpliwie do stanowczego załagodzenia sprawy, zwłaszcza gdy w tym samym kierunku działać także będą inne wpływowi czynniki, a mianowicie działać będą ci, którzy mają prawo przemawiać w imieniu sprzymierzonych klubów. Pomyślny dotychczas zwrot w opinii klubu czeskiego przypisują niektórym wpływom reprezentantów szlachty czeskiej, którzy niejednokrotnie już dowiedli, że stoją na wysokości swego powołania i stanowią żywiol isticie konserwatywny, którego przewodnią gwiazdą jest mądre we wszystkim umiarkowanie. Jeśli tak jest, to godzi się przypominieć, że pierwszym niemal krokiem politycznym hr. Taaffe'go po objęciu władzy było wprowadzenie do parlamentu narodowej szlachty czeskiej. Jaz wówczas przewidywał on zapewne, jak wielkie usługi oddawać będzie sprawie publicznej ten żywiol, senatorskim natchniony duchem a przytem dostateczną odziany powagą, aby niewczesne zapędy, gdziekolwiek powstały, hamować.

Jak wiadomo, na walnym zjeździe stowarzyszenia Niemców morawskich, który odbył się w Sternbergu przed samem otwarciem Rady państwa, przywódcy opozycji, pp. Chlumetzky, Sturm i inni wołali w niebogłosy o zgodę, jedność, zespolenie sił i dążności w szeregach opozycyjnych, a dla zachęty wskazywali na wrzeczome szczytby w oym pierścieniu, który wiąże sprzymierzone kluby większości. Żelazny pierścień trwa nienaruszony, ale pomimo owego nawoływania trwa również zawzięta waśń w łonie opozycji, która już teraz, pomimo plemiennej jedności, na pięć odrębnych klubów się rozpadła.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Wypadki bułgarskie.

Z Konstantynopola odbiera wiedeńska *Presse* ważną wiadomość, wedle której nie mają być już dalej prowadzone rokowania między Rosyją i W. Portą w sprawie bułgarskiej. Turcy mężczyźni stanu — tak powiedziano w tem doniesieniu — znaleźli już sposoby dla wydobycia się z „matni rosyjskiej.“ U W. Porty nabrano przekonania, że ewentualne układy między Rosyją i Turcyją nie uzyskałyby aprobaty ze strony Mocarstw i dla tego postanowiono ograniczyć się na zakomunikowaniu gabinetom propozycji rosyjskich, względnie poprawek rosyjskich w osobnym okólniku, z prośbą aby zechciały zarządzić co uznają za stosowne. Taki zwrot rzeczy byłby w każdym razie pomyślnym dla Bułgarii; władcy w Sofii zyskaliby na czasie i mogliby dalej sprawować bez przeszkody swe rządy a równocześnie porozumieć się z nowem zgromadzeniem narodowem w sposób dla nich najkorzystniejszy.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Sofii: Po dokładnem obliczeniu rozporządzać będą stronnictwa opozycyjne (Cankow, Karawelowa, Radosławow) 32 głosami w nowo wybranem sobranium. Ani Cankow, ani Karawelowa, ani Radosławow nie zostali wybrani. Ostatni, spodziewa się przejść przy wyborze uzupełniającym w Łowczy.

Krwawe starcia przy wyborach miały miejsce w Rakowicy (4 zabitych, 9 rannych), Radłowicy (14 zabitych, 9 rannych), w Plewni (10 zabitych, 17 rannych).

Sofijski korespondent *Politische Correspondenz* miał rozmowę z Radosławowem, który go zapewnił, że nigdy nie miał zamiaru zbliżenia się do stronnictwa Cankowa lub Karawelowa, brzydząc się „zdraccami ojczyzny.“

Rząd bułgarski oświadczył, iż w myśl postanowień traktatu berlińskiego muszą poprzód Mocarstwa oznaczyć kwotę długu bułgarskiego przypadającą Turcyi, a przed dokonaniem tego nie może być mowy o spłaceniu tego długu.

(m) Inauguracja roku szkolnego

w lwowskiej Szkole politechnicznej odbyła się dzisiaj w godzinach przedpołudniowych, w sposób uroczysty. Grono profesorów i nauczycieli tej instytucji naukowej wraz z młodzieżą akademicką, wysłuchało o godzinie 10 tej mszy odprawionej w kościele św. Maryi Magdaleny przez ks. kanonika Szeligowskiego, poezem o godzinie 11-tej zebrał się w pięknej auli zaproszeni goście, pomiędzy którymi widzieliśmy JE. p. Namiestnika, F. Zaleskiego, gremium profesorów i młodzież akademicką, a prorektor, P. Bohdan Maryniak, zdał sprawę z czynności zeszłego roku szkolnego. Zaznaczył on na wstępie, że ubiegły rok szkolny pod względem nauki był rokiem normalnym, pod innymi względami był rokiem pamiątkowym. Do najbliższych wspomnień zalicza Zakład odwiedzin Najd. Następcy Tronu, Areyksięcia Rudolfa, który opuszczając Szkołę, wyraził rektorowi wysokie swoje zadowolenie. Odwiedziny te — rzekł mowa — dowodzą nietylko uznania dla Szkoły, ale są zarazem dowodem zainteresowania się instytucyą w Najwyższych sferach. Następnie wspomniął prorektor o pożarze, który na Wielkanoc b. r. zniszczył dach na budynku laboratoryjnym chemicznego. Nauka nie doznała w skutek tej katastrofy żadnej przerwy; uszkodzony budynek znajduje się już w stanie pierwotnym. — Codo frekwencji słuchaczy, co do gremiumu nauczycielskiego i środków naukowych, podał prorektor następujące szczegóły: W półroczu zimowem liczył Zakład 184, a w letnim półroczu 163 słuchaczy. Z tych zapisało się: na wydział inżynierii w półroczu zimowem 80, a w półroczu letnim 71. (Ażby się nie powtarzać, zaznaczamy, że każda pierwsza z poniżej podanych cyfr odnosi się do półroczu zimowego, a druga cyfra do półroczu letniego). Na wydział budownictwa zapisało się 20 i 18; na wydział budowy maszyn 53 i 48; na wydział chemii 31 i 26. Nowo immatrykulowanych słuchaczy na wszystkich wydziałach było ogółem 62. Co do narodowości było Polaków, w I. półroczu 171, w drugim półroczu 151; Rusinów 9 i 9; Niemców 3 i 2; Rosyjanin 1. Słuchacze ci pochodzili: z Austrii 1; z Galicyi 144 i 131; z Bukowiny 2 i 1; z Czech 2 i 1; z Krocacyi 1; z Niemiec 1; z Królestwa Polskiego 31 i 28; z Rosyi 1; z Rumunii 1. Od opłaty całego czesnego było uwolnionych w I. półroczu 54, a w drugim 71; od połowy zaś czesnego 29 i 12. Tytułem czesnego wpłynęło ogółem zł. 2963. Liczba stypendystów wynosiła w obu półroczach 31 a kwota przez nich pobrana wynosiła 5738 zł. Szkoła politechniczna liczyła w r. z. 12 profesorów zwyczajnych, 3 nadzwyczajnych, 2 zastępców, 10 docentów i 3 lektorów, razem 30 osób a nadto 13 asystentów. Prace naukowe, ogłoszone drukiem w roku zesz. przez niektórych profesorów, są następujące: P. Franke ogłosił „Poradnik dla obsługi i nadzoru kotłów parowych“. Prof. Zajczkowski ogłosił drukiem podręcznik matematyczny dla niższych szkół gimnazjalnych. Prof. Witkowski ogłosił w *Kosmosie* rzecz o nowszych poglądach w teorii światła; p. Pawlewski ogłosił analizę wód Truskawieckich; z innych profesorów wystąpili z pracami naukowymi pp.: Dziwiński, Thullie, Skibiński, Petelenz, Załoziecki. Prof. Zacharjewicz, prócz licznych zajęć w Szkole, zrestaurował kościółek św. Jana we Lwowie i ukończył budowę kościoła w Budzynie koło Tarnopola. Dalej wylicza prorektor wyjeżdżał ze swoimi słuchaczami na pomiary geodezyjne do Halicza; p. Skibiński studiował ze słuchaczami inżynierii szlak kolejowy Stryj-Mukacz. Słuchacze budownictwa zdejmowali pod kierownictwem prof. Zacharjewa i Bisanza zabytki sztuki architektonicznej w katedrze tarnowskiej i zwiedzili liczne budowle w Krakowie. Słuchacze budowy maszyn pod przewodnictwem prof. Bykowskiego i Maryniaka zwiedzili fabryki w Wittowicach, Wiedniu, Florisdorfie i Feliksdorfie. Słuchacze chemii technicznej odbyli pod przewodnictwem prof. Pawlewskiego wycieczkę do fabryk w W. Ks. Krakowskim, na Szląsku i Morawie. Na te wycieczki naukowe przyznał Wydział krajowy 400 zł. Prof. Rychter studiował budowle i roboty wodne w Belgii, otrzymawszy na ten cel od Wys. Ministerstwa oświaty subwencyę w kwocie 400 złr. a prof. Niedźwiecki studiował rezultaty badań mineralogicznych i geologicznych w muzeum Monachijskiem, otrzymawszy od Wys. Ministerstwa subwencyę w kwocie 250 zł. Środki naukowe poszczególnych katedr pomnożyły się w sposób normalny. W gronie nauczycielskiem zasłynął w r. z. następujące zmiany: Dr. Dziwiński został mianowany prof. nadzwyczajnym, a p. Witkowski, profesorem zwyczajnym. Po prof. Jaegermanie objął zastępczwo docent Skibiński. P. Kowalcuk został docentem historii architektury a dr. Aleks. Lewakowski docentem buchalterii. Pp. Budzyński, Czarniecki, Skrowaczewski i Świeżawski zostali mianowani asystentami. Z innych spraw podniósł p. prorektor, że w r. z. powstała fundacya ś. p. Barczewskiego w kwocie 10.000 zł. Wys. Ministerstwo oświaty przeznaczyło 20.000 zł. na obrazy do auli. Uporządkowano grunt z realności Selzerów i wcielono

go do ogrodu Szkoły. Po ogłoszeniu tego sprawozdania, tegoroczny rektor, prof. Julian Niedźwiecki, miał zajmujący odczyt z dziedziny mineralogii.

— **Dziekanem Wydziału prawniczego** w Uniwersytecie lwowskim, na miejsce zmarłego ś. p. Kasznicy, wybrany został profesor dr. August Balasits.

— **Z Komitetu Towarzystwa Grozowego.** Prosimy Szanownych Członków o łaskawe odesłanie w tych dniach zaległych puszek groszowych, które wypadało wymienić we wrześniu. Dochód z puszek przeznaczony jest na zakupienie żywności na zimę dla ubogich, zostających w Domu pracy na Stryjskiem. Rychłe nadesłanie ofiar bardzo jest pożądanem.

— **Komitet Domu pracy** przesyła podziękowanie JW. Rozalii Agospowiczowej za datkę 5 zł. Bóg zapłać za miłosierny uczynek!

— **Wydział korpusu c. k. weteranów** wojskowych we Lwowie obdzielać będzie dnia 18 grudnia r. b. działkę ubogich członków, jako też i sieroty po zmarłych członkach korpusu datkami pieniężnymi na odzież. Chcąc z tego korzystać rodziny lub opiekunowie zechcą się zgłosić w biurze korpusu, najdalej do 14 grudnia r. b.

† **Karol Mauthoffer**, emyrytowany dyrektor urzędów pomocniczych w c. k. sądzie obwodowym w Samborze, zmarł w tem mieście d. 10 bm. a wczoraj po południu sprawadzono zwłoki jego do Lwowa i złożono w grobowcu familijnym na cmentarzu Łyczakowskim. Przez długi szereg lat, śp. Mauthoffer był oficyałem lwowskiego wyższego sądu krajowego i był znany w mieście naszym z produkcji pirotechnicznych, któremi jako amator się zajmował.

— **Z Hotelu Lambert.** *Kuryer Warszawski* podaje z pewnego źródła wiadomość, że ks. Władysław Czartoryski opuścił zamierzając Paryż z żoną i dziećmi i przesiedlić się do Wiednia. We wspaniałym pałacu przy ulicy St. Louis en l'Île pozostanie tylko siostra księcia, hr. Działyńska, drugie piętro dotąd nad apartamentami księżęciami zajmująca. Hr. Działyńska, obecnie w Głuchowie, w Księstwie Poznańskim bawiąca, zechce zapewne zatrzymać tradycję rodzinnego domu, który zresztą, jak wiadomo, nie przestał być jej własnością. Zawsze jednak koniec to całej epoki w polskich nad Sekwaną stosunkach. Miejscowa zresztą kolonia polska przetrwała się z roku na rok. Temi czasami także księstwo Dominikowie Radziwiłłowie, stałe dotąd w Paryżu zamieszkujący, nabywszy dobra Balice pod Krakowem z piękną rezydencyą, tam osiedlić się postanowili, jak wskazywał się zdają sprowadzone z Paryża sprzęty i srebra.

— **P. Jan Winiarz**, urzędnik Banku hipotecznego, mianowany został pierwszym dyrektorem filii tarnopolskiej tegoż Banku, w miejsce p. Rossina, który obejmie kierownictwo filii czarnowieckiej.

— **Za spokój duszy Tadeusza Kościuszki**, w siedemdziesiąt rocznicę zgonu generała, dnia 15 b. m., odprawione będzie o godzinie 10 rano w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo żałobne.

— **Pomnik Mickiewiczowski.** Prezydent miasta Krakowa, dr. Szlachetkowski, rozesłał następujące pismo do członków komitetu pomnikowego: „Mam honor zawiadomić, że w sobotę dnia 29 października 1887 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sali obrad miejskich posiedzenie komitetu budowy pomnika dla Adama Mickiewicza, na które niniejszem zapraszam. Na porządku dziennym jest: 1) Sprawozdanie co do wniosku członków warszawskich z dnia 24 czerwca 1887, względem przelania praw ś. p. Mikołaja Zybkiewicza na jedną z instytucji publicznych. 2) Wybór sędziów do rozpoznania modeli konkursowych. Ze względu na ważność sprawy upraszam o jak najliczniejsze zebranie się członków, z prośbą do zamieszcowych członków, aby w razie niemożności osobistego stawienia się wysłali na posiedzenie swego upoważnionego delegata. Stanowcze uchwały będą powzięte bez względu na ilość obecnych członków.“

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w mierze.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 14 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura cokolwiek się podnosi, stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne, deszcz chwilowy, prawdopodobnie ze śniegiem zmieszany.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 1.2°C., najwyższa była 9.0°C. Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 758.5 mm.

— **Żrebiec** 2 1/2-roczy, maści gniadej, rosły, dobrze odżywiony, koło kopyta na tylnej nodze biało znaczonej, wartości 200 zł., zbiegł onegdaj z pastwiska na Pohulance. Za odszukanie tegoż przyrzeka poszkodowany sowitą nagrodę.

— **Ogień pokojowy** powstał wczoraj po południu w mieszkaniu parterowym p. l. 11, przy ulicy Jagiellońskiej, skutkiem zapalenia się

węgla w piecu złożonych, lecz został wnet przez domowników ugaszony.

— **Pies duży**, ang., ciemno-siwy, z bliźną na grzbiecie, z mosiężną łańcuszkową obrózką i marką nr. 1530, przybłąkał się do kamienicy pod l. 126 na Zamarstynowie i zostaje u tamtejszego lokatora, Michała Toby.

— **Znacznej kradzieży** dokonano w nocy na 13-go b. m. w Tarnopolu, w sklepie Sochaniewicza, przez włamanie się. Skradziono 11 złotych i 19 srebrnych zegarków, pierścienie, kilka łańcuszków i inne złote kosztowności. Szkoda wynosi 1000 zł.

— **Z powodu cholery**, teatru w Messynie i Katanii przez całą zimę będą zamknięte.

— **Sposób przeciw dyfterii.** W petersburskiem „Czasopiśmie medycznym“ znajdujemy następującą, ważną szczególnie dla matek, notatkę naczelnego lekarza szpitala miejskiego w Libawie, doktora Johannsen'a. „Należy pilnować, by dzieci co wieczór przed udnaniem się na spoczynek, przepłukały usta i jamę nosową jakimkolwiek płynem desinfekcyjnym. Jeżeli w ciągu dnia bowiem odnośnie bakterie dostały się do jamy ustnej, nie utkwily tam jeszcze silnie, i łatwo dadzą się przez płukanie usunąć. Jeżeli jednak pozostawi im się tam czas do rana, choroba gotowa. Jeżeli nadto znajdują się w ustach resztki potraw, o co nie trudno przy panującym u nas ogólnie zwyczajowi płukania ust dopiero rano, zamiast, jak się należy, wieczorem, wówczas gnijące te przez ciąg nocy odpadki, popierają znacznie jeszcze rozwój bakterji. W ogóle pora dzienna, gdzie następuje ciągle proces żykania, nie jest wcale korzystna dla rozwoju pasożytów; o wiele korzystniejszą zaś jest pora nocna, w której ruch żykania rzadko się uskutecznia, dla tego też najogłościej znajduje się rozwiniętą chorobę nad ranem. Jako płukanie zaleca się najlepiej jasno-czerwony roztwór nadmanganianu potażu z powodu, iż łatwo tu sprawdzić się daje termin ustania infekcyi, czyli raczej desinfekcyi, gdyż wówczas oddawana woda ma znów swój jasno-czerwony kolor.“ Doktor J. zapewnia, iż w długoletniej swej praktyce widział sposób ten zawsze niezmiernie skutecznym.

(b) **Słynna olbrzymia statua** spżowa Bartholdiego, przedstawiająca posąg Wolności, dar rzeczywospolitej francuskiej dla Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki, ustawiona w nowojorskim porcie, gdzie ma służyć za latarnię morską, otrzyma wkrótce podobną sobie rozmiarami towarzyszkę, ale aż w Australii. Oto na pamiątkę stoletniego istnienia kolonii Nowej Walii Południowej, reprezentacya tamtejsza postanowiła odlanie z żelaza kolosalnej statuy kobiecy, mającej przedstawiać Nową Walię, a która ma być ustawioną w Sydney Heads i służyć również za latarnię morską.

— **Nienstająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Kraj** w numerach wrześniowych 36 do 39 zawiera: Artykuły wstępne: Zubożenie nasze ekonomiczne a grasująca obecnie z tego powodu doktryna zwyrrodnienia narodowego; Sprawa narodowości litewskiej i główne fazy dotychczasowego jej rozwoju; Czesko-polskie i polsko-węgierskie alianse. — Korespondencye: z Wiednia, Veraksa; z Krakowa, Wł. Żukowskiego (dwie); Sequensa, z Rusi halińskiej, Iw. Franko. — Z sądów: Rabunek kościoła horeckiego; „Lejbe i Siora“ przed sądem; W sklepie; Szajka kolejowych szulerów i złodziei i t. d. — Sprawy bieżące: Prasa rosyjska o petycyi niżegorodkiej; Reformy szkolne; Przewiez audytemcom; O żydach; Sprawy nadbałtyckie; Ś. p. Wład. Bentkowski; Spadek po Wittgensteinie. — Dział polityczny. Z tygodnia; Słowo wstępne; Komisya kolonizacyjna w Poznańskim; „Lettre au Figaro“; Środki antyde-wastycyjne; artykuł prof. Kojalowicza; Polemika z N. *Wremieniem*; O banku ratunkowym; Zniesienie nauki jęz. polskiego w ludowych szkołach poznańskich. Ziemię kolonie słowiańskie. Listy: z Krakowa, Lwowa, Paryża, Genewy, Szląska austr., Budapesztu, Berlina, Londynu, Sofii i t. d. Z Warszawy. Z prowincyi. Listy: z Kijowa, Humania, Mińskiej gub., Łodzi, Wilna, Rygi, Zytomierza, Odessy, Irkucka, Białegostoku, Kamienca podolskiego i t. d. — Dział ekonomiczny: Hale warszawskie E-g; List inżyniera Poletiki; Nowa pożyczka; Dwa prądy; Międzynarodowy targ zbożowy. Geneza petycyi niżegorodkiej i t. d. — Przegląd literacki. Mickiewicz i Puszkini przed pomnikiem Piotra Wł. Spasowicza; Pamiątki Czartoryskiego, K. Jarochońskiego; Clochette, nowella G. d. Maupassant'a; Towarzystwo kredytowe ziemskie, K. Waliszewskiego; Najnowszy zwrot w historiografii polskiej, M. Kariejewa; Trzy romanse Chopina, Zyzmy; Potoccy i Czartoryscy, K. Waliszewskiego; Mickiewicz jako niedoszły profesor uniwersytetu krakowskiego, A. Nowickiego. Sprawozdanie literackie. Bibliografia. Odcinek: Starzec, nowella Piotra Loti, przeł. W. Z. Kościłkowska.

GŁOSY PUBLICZNE.

Nie będąc w stanie wśród tak wielkiego nieszczęścia ponieść wyrazów mej wdzięczności każdemu z osobna, składam przynajmniej tą drogą gorące słowo dziękczynne w imieniu moich sierot i własnym Najwieleb. Arcypasterzowi Issakowiczowi, Przewielebnemu ks. biskupowi Puzynie i wszystkim członkom przeznaczonego duchowieństwa trzech obrządków, tudzież wszystkim reprezentantom władz cywilnych, uniwersytetu, wielce szanownym kolegom zmarłego mego męża, młodzieży uniwersyteckiej, wreszcie wszystkim łaskawym osobom, które w oddaniu ostatniej dlań usługi udział wzięły, lub z oddalenia nadesłały mi wyrazy współczucia. Niech Bóg da Wam nagrodę za dobroć serc Waszych!

Isabella z Trebickich Kasznica.
Lwów, d. 12 października 1887.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Muzeum austriackie.** W salach Muzeum austriackiego w Wiedniu, wystawiono na widok publiczny przedmioty, które mają być ofiarowane przez katolików austriackich Papieżowi w rocznicę jego 50-letniego jubileuszu kapłańskiego. Zasługuje tu przedewszystkiem na uwagę zbiorowy podarunek Najd. Arcyksiążąt i Najd. Arcyksiężniczek, składający się z przepysanej roboty kasety, w której znajduje się relikwiarz i 365 relikwii w woreczkach, uporządkowanych na wszystkie dni roku według miesięcy. Zewnętrzna strona kasety ozdobiona jest herbem Najw. Domu i złotego Runa a pod nimi umieszczona jest tablica z imionami wszystkich Najd. Arcyksiążąt i Arcyksiężniczek. Relikwiarz wysadzony drogiemi kamieniami, przedstawia Chrystusa na krzyżu, u stóp którego umieścił artysta dwie figury. Po rogach znajdują się czterej ewangelisci. Na wystawie znajduje się oprócz tego mnóstwo naczyń kościelnych, ornatów, haftów, bielizny kościelnej i t. d. Reprezentowane są tutaj wszystkie kraje koronne a najobficiej Czechy, których wystawa zajmuje jedną wielką salę.

* * *

— **Teatr czeski.** Pomiedzy operami, które mają być wystawione podczas sezonu zimowego w teatrze narodowym w Pradze, znajduje się także opera Moniuszki „Straszny dwór”. Wystąpi w niej dawniejszy członek opery i operetki lwowskiej, p. Floryński, który, jak donosi *Politik* poczynił już tak znaczne postępy w nauce języka czeskiego, iż bez trudności śpiewa po czesku.

Na konkursie imienia Randzy, otrzymała pierwszą nagrodę komedia historyczna Jarosława Vrchlickiego, p. t.: „Noc w Karlsztynie”. Jeden z naszych rodaków, mieszkający w Pradze, otrzymał od autora pozwolenie przełożenia tego utworu dla sceny krakowskiej.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 13 października).

(L) Przewodniczący wiceprezydent dr. Gryziecki.

Prof. Zacharjewicz wystosował dwie interpelacje. Pierwsza tyczyła się budowy gmachu dla szkoły przemysłowej. Jak wiadomo, gmach ten ma stanąć dzięki szczerobliwości Towarzystwa gal. kasy oszczędności; ale w całej tej sprawie, która miała być stanowczo rozwiązana na wiosnę r. 1888, zapanowała stagnacja, tak, że nie ma dotychczas ani programu, ani planu budowy, i t. d. Szanowny interpelant zapytuje tedy, w jakim stadium znajduje się ta sprawa? Druga interpelacja tyczyła się budowy nowego gmachu teatralnego. Na poprzednie czynności wyznaczono z funduszów gminnych znaczne kwoty, wybrano dla tej sprawy specjalną ankietę, ale zapanowała również jakaś stagnacja i sprawa nie posunęła się ani o krok naprzód.

Dr. Gryziecki odpowiedział, że co do pierwszej interpelacji da wyjaśnienie na następnym posiedzeniu, co się zaś tyczy budowy gmachu teatralnego, to w tych dniach zbierze się ankietę, która prawdopodobnie powoła uchwały, wprowadzające sprawę na właściwe tory.

P. Bardasz zapytał p. przewodniczącego, czy Towarzystwo kolei Lwowsko-czerwonowieckiej, budujące kolej ze Lwowa do Bełżca, zawiadomiło oficjalnie gminę m. Lwowa o dniu otwarcia ruchu na tej nowej linii? Z uwagi, że gmina m. Lwowa przyczyniła się do budowy tej nowej arterii komunikacyjnej kwotą 20.000 złr., że odstąpiła bezpłatnie grunta pod budowę i t. d., należałoby spodziewać się, że wymione Towarzystwo zawiadomi Reprezentację miejską przynajmniej o dniu otwarcia ruchu i

zaprosi ją do wzięcia udziału w uroczystości.

Dr. Gryziecki odpowiedział, że magistrat nie otrzymał dotychczas oficjalnego zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystości otwarcia ruchu na kolei Lwów-Bełżec, mającej odbyć się d. 15 b. m.

P. Kędziński nadmieniał, że Towarzystwo kolei Lwowsko-czerwonowieckiej nie mogło wystosować takiego zaproszenia, albowiem dzień otwarcia ruchu nie został jeszcze stanowczo oznaczony, a nadto — o ile mowcy wiadomo — otwarcie ruchu nie odbędzie się w sposób uroczysty.

Grunt na rogu ulicy Żółkiewskiej i placu Krakowskiego, obejmujący około 65 sążni kwadr. a uzyskany po zdemolowaniu realności Weinrebów, zakupionej przez miasto na rozszerzenie wjazdu do ulicy Żółkiewskiej, uchwaliła Rada sprzedać Abrahamowi Dünowi za kwotę 11.011 złr. 26 centów.

Niezwykła, a pod względem jurydycznym bardzo zajmująca sprawa była przedmiotem ożywionych obrad Rady. Według wywodów dr. A. Małeckiego, rzecz się tak przedstawia: Dnia 22 stycznia r. b. zmarł we Lwowie ś. p. Aleksander Nałęcz Morawski, rodzony brat wielbnej Maryi Morawskiej, przełożonej PP. Franciszkanek we Lwowie. Ś. p. Aleksander pozostawił wdowę, p. Florentynę Morawską. Pogrzebem ś. p. Aleksandra zajęła się wyłącznie p. Marya Morawska, a mianowicie poleciła p. Opuchlakowi zakupić grunt na cmentarzu Łyczakowskim i wymurować grobowiec. P. Opuchlak wywiązał się z tego polecenia, a kupując grunt pod grobowiec oznajmił tylko w urzędzie magistratualnym, że „kupuje grunt pod grobowiec dla ś. p. Aleksandra Morawskiego”. W d. 25 stycznia r. b. złożono zwłoki ś. p. Aleksandra do tego grobowca, a we dwa dni później zmarł tutaj Floryan Nałęcz Morawski, kuzyn ś. p. Aleksandra i wielbnej Maryi Morawskiej. Cała rodzina ś. p. Floryana, wraz z p. Maryą Morawską, której kosztem i staraniem został wymurowany grobowiec dla ś. p. Aleksandra Morawskiego, zgodziła się na to, ażeby zwłoki ś. p. Floryana zostały złożone w jednym grobowcu, obok zwłok ś. p. Aleksandra Morawskiego. Przeciwnie temu wystąpiła tylko pani Florentyna Morawska, wdowa po ś. p. Aleksandrze, i wniosła przedstawienie do magistratu, w skutek którego władza ta, opierając się na zapisku w księgach że „grunt został zakupiony pod grobowiec dla ś. p. Aleksandra Morawskiego”, nie pozwoliła zwłok ś. p. Floryana złożyć do tego grobowca. Przeciwnie temu zarządzeniu magistratu wystąpił p. Opuchlak wraz z wielbnią Maryą Morawską. W obszernym piśmie, wystosowanym do magistratu, zeznaje p. Opuchlak, że grobowiec dla ś. p. Aleksandra Morawskiego wymurował z polecenia wielbnej Maryi Morawskiej, która dała pieniądze, tak na zakupno gruntu jakoteż na wymurowanie grobowca; zeznaje dalej, że jedyną i wyłączną właścicielką grobowca, w którym spoczywają zwłoki ś. p. Aleksandra Morawskiego, jest wielbna Marya Morawska, że tedy p. Florentyna Morawska nie ma prawa dysponowania tym grobowcem a w dalszej konsekwencji nie ma prawa sprzeciwiać się złożeniu zwłok ś. p. Floryana w tym grobowcu. Prosi wreszcie p. Opuchlak wraz z p. Maryą Morawską Radę miejską o zniesienie wspomnianego zakazu, wydane go przez magistrat, tem bardziej, że wdowa po ś. p. Floryanie Morawskim życzy sobie, ażeby zwłoki jej męża spoczyły obok zwłok ś. p. Aleksandra Morawskiego.

Dr. Małeckie, przedstawiając rzecz w sposób wyżej opisany, dodaje, że chodzi właściwie o to, ażeby Rada poleciła magistratowi uzupełnić zapiszek co do kupna gruntu pod grobowiec dla ś. p. Aleksandra Morawskiego, a mianowicie, ażeby Magistrat skonał, że grunt ten został zakupiony przez p. Maryę Morawską i że grobowiec został jej kosztem wymurowany.

Nad tym przedmiotem przeprowadzono interesującą rozprawę, w ciągu której starano się rozwiązać rozmaite wątpliwości, nasuwające się z jurydycznego punktu widzenia, a mianowicie: Czy Rada jest kompetentną do rozstrzygnięcia spornej kwestyi, tyczącej się własności? Czy istnieje prawny dowód, że p. Marya Morawska jest właścicielką grobowca ś. p. Aleksandra Morawskiego? Czy wobec faktu, że w grobowcu pani Maryi Morawskiej spoczywają zwłoki ś. p. Aleksandra Morawskiego, wdowa po nim, pani Florentyna, ma prawo założyć *veto* co do złożenia w tym grobowcu jeszcze innych zwłok? Czy wobec faktu, że pan Opuchlak zakupił grunt pod grobowiec „dla ś. p. Aleksandra Morawskiego” (nie dodawszy, za czyje pieniądze i z czyjego polecenia kupuje ten grunt) p. Marya Morawska może być uważana za właścicielkę grobowca? Kwestye te — zdaniem naszym nie zostały stanowczo rozstrzygnięte, a Rada, przychylając się do wywodów dr. Małeckiego, i pozostawiając na uboczu kwestye merytoryczne, zgodnie z przedstawieniem p. Opuchlaka poleciła magistratowi zapisać do

ksiąg, że grunt pod grobowiec dla ś. p. Aleksandra Morawskiego został zakupiony przez p. Opuchlaka z polecenia wielbnej Maryi Morawskiej i za jej pieniądze.

Delegatami Rady zostali wybrani pp.: Łukawski, Piątkowski, Bardasz, dr. Byk, Dymet, dr. Roszkowski, Schayer, Walichiewicz, Gołąb, E. Gall, Janowski, Michalski, Swisterski, Aleksandrowicz, dr. Witz, Kochanowski, dr. Schaff, Getritz, Głodziński i Stokowski.

Zarządzonej wybór pierwszego delegata, jako zastępcy pierwszego wiceprezydenta, spełził na niczem. Głosowano dwa razy. W pierwszym głosowaniu, na 56 głosujących, otrzymali pp.: Walichiewicz 26, dr. Roszkowski 22, Schayer 6 głosów, a pp. Bardasz i Dymet po 1 głosie; nie otrzymał tedy żaden z tych panów absolutnej większości głosów. Przy drugim głosowaniu, na 54 głosujących otrzymali pp.: dr. Roszkowski 27, a Walichiewicz 26 głosów; p. Schayer otrzymał 1 głos. Nie było więc znowu absolutnej większości, i miano przystąpić do ścisłego wyboru między pp.: dr. Roszkowskim a Walichiewiczem, ale przy obliczeniu obecnych na sali pp. radnych okazał się brak kompletu.

Malarstwo polskie na Wystawie w Krakowie.

Wystawa sztuki polskiej na tegorocznej Wystawie powszechnej w Krakowie stanowiła niewątpliwie objaw tak wybitny i doniosły w życiu naszym narodowym i społecznym, iż nie mogą być dość wyczerpującymi uwagi, jakiego przedmiotowi temu poświęciła prasa krajowa. Jakkolwiek więc pismo nasze wywiązało się do pewnego stopnia ze swego w tym względzie obowiązku, ogłosiwszy już szereg listów sprawozdawczych redakcyjnych w tym przedmiocie, to jednak nie wahamy się dać jeszcze głos szczeremu miłośnikowi sztuki o czystej i poważnemu znawcy, którego opinię estetyczną w innym kierunku szan. Czytelnicy nasi już mieli sposobność ocenić.

Redakcja.

Każdym razem, kiedy czy to pisemnie, czy choćby tylko w ustnej rozmowie miałem zdać sprawę o wrażeniu, jakie odniosłem z wystawy dzieł sztuki, miałem też sposobność przekonać się, że zadanie to jest trudniejsze i bardziej niewdzięczne, aniżeli by się na pozór mogło wydawać. Ganić i krytykować dzieła słabe, wyszydzać ich śmiechowo, to łatwiej przychodzi, niż wydatnie w opisie przymioty dzieł dobrych a w szczególności dać choćby jakie takie pojęcie o uroczem lub nieraz zachwycającem wrażeniu, jakie wywołują prawdziwie znakomite utwory. Nie więc dziwnie, że wielu krytyków, szczególnie zaś krytycy francuscy z Albertem Wolffem na czele, w recenzjach o wystawach obrazów przeważnie ograniczają się do tego, iż w sposób, nie zawsze dowcipny ale zawsze mający do tego pretensję, starają się przedewszystkiem wykryć i podnieść słabą i śmieszniejszą stronę poszczególnych dzieł sztuki. Ten sposób krytyki popłaca wprawdzie, lecz jest wprost naganny i wyklucza prawie możliwość rzeczywistego poważnego znawstwa. Kto patrzy na obraz z powziętym z góry zamiarem wykrycia strony komicznej, ten nie może być bezstronnym, i staje się aż nadto często ślepym na rzeczywiste przymioty dzieła. Jeżeli Albert Wolff w sprawozdaniu swem o ostatnim „Salonie” paryskim o Joannie d'Arc Matejki, nie uważał za stosowne nie więcej powiedzieć, jak tylko, że przypomina mu „la salade japonaise”, to ten jeden przykład może najzupełniej zbrzydzić ten łatwy sposób krytykowania.

W przeciwny ekstrem wpadają częstokroć ludzie, piszący o sztuce w Niemczech a po części i u nas. Chcąc uwydatnić to, co w słowa po prostu nie da się ująć wydobyczą dla opisanie odniesionych wrażeń cały arsenał nieznośnych niby-poetycznych porównań i frazesów, ów zapas pozornie pięknie brzmiących a w gruncie bezzmyslnych zwrotów mowy, wytworzonych w epoce romantyzmu, z których znaczna część w ogóle zasługuje na wieczne odpozycowanie a wszystkie niemal z ocenianiem dzieł sztuki absolutnie nie mają wspólnego. Niestety nieraz czytamy, iż koloryst jakiegoś malarza przypomina rosę poranną lub śpiewy ptaszak; nieraz dowiadujemy się o tem, że recenzent, patrząc na jakieś płótno został przeniesiony w nadziemskie krainy, sływał chóry aniołów i tym podobne miały halucynacje. Przypominam sobie, iż raz na własne oczy czytałem o jednym całkiem słabym obrazie wzmiankę następującą: „obraz ten jest areydziałem, lecz niestety nieczem nagany i w samej rzeczy pamiętam, iż recenzent w dalszym ciągu zarzucał malarzowi, że dziełu jego brakuje „płomiennych

promieni natchnienia boskiego” czy też „wonejących kwiatów prawdziwie poetycznej fantazyi” czy czegoś podobnego. Mojem zdaniem, jeśli się nie ma nadzwyczajnego talentu i wyjątkowej subtelności dykcji, jaką n. p. odznaczał się Teofil Gautier, to lepiej, pisząc o sztuce być za mało aniżeli zbyt wymownym. Krytyka jest nauką a nie fantazyą i marzeniem. należy więc przedewszystkiem pisać prawdę a nie ślić się na to, by koniecznie pisać pięknie. W pochwałach lepiej być nadto oschłym i chłodnym, niż wpaść w przesadę i kwiecistość pozbawioną treści.

Jakkolwiek sznyderstwo przy ocenianiu dzieł sztuki mogłoby być może zabawnem, pochwały zaś moje będą brzmiąc oschle i banalnie, to jednak miłsze mi są ostatnie od pierwszego, stokroć miłsze specjalnie w tym wypadku, kiedy mam pisać o twórcach naszych polskich artystów. Z prawdziwym też zadowoleniem przychodzi mi skonstatować, iż mówiąc o malarstwie na wystawie krakowskiej o wiele więcej mam sposobności do wyrażenia szczerzego uznania, niż do nagany i wyszydzenia. Jakkolwiek tu i owdzie krytyka ściśle rzeczowa jest na miejscu to jednak śmiało mogę powiedzieć, iż nigdy jeszcze nie widziałem wystawy wyłącznie tylko polskiej sztuki, któraby wypadła tak ze wszech miar zadowalniająco, jak obecna. Prawda, iż wrażenie całości podnoszą niektóre obrazy dawniejsze włączone do Muzeum Narodowego, mianowicie zaś znane nasze areydziała „Hołd pruski” i „Pochodne Nerona” Jeżeli jednak mówię o korzystnym efekcie wystawy to ograniczam zdanie to właśnie przeważnie tylko do prac lat ostatnich, które na wystawie widzimy. W tych to pracach uwydatnia się, w stosunku do wystaw dawniejszych nie mniej jak i w stosunku do owych obrazów, które Muzeum Narodowe zawiera, wykluczając naturalnie Matejkę i Siemiradzkiego, w ogóle postęp malarstwa polskiego znaczny, pozwalający rokować piękne nadzieje na przyszłość. Nie widzimy wprawdzie między pracami młodszych artystów dzieł wprost genialnych, nie widzimy malarza, któryby potęgą talentu dorównać mógł wielkiemu Matejce, *niveau* jednak całe sztuki polskiej podwyższa się znacznie. Coraz więcej prac sumiennych, świadczących o wytwornych studiach, coraz mniej nieudolnych malowideł, mających pretensję do „wielkiego malarstwa”, te zaś nieliczne poronione areydziała religijnej lub historycznej treści udało się komitetowi wystawy pomieszczać, bądź bardzo wysoko bądź w złem świetle, *tak, iż mniej szaka*, niż to zwykle bywa na wystawach sztuki polskiej, i nie psują ogólnego wrażenia.

Przystępując do uwag o poszczególnych dziełach, musimy zauważyć z góry, iż wcale nie jest zamiarem moim być wyczerpującym i że ograniczyć się myślę wyłącznie prawie tylko do wzmianki o tych obrazach, które mnie najsiłniej zainteresowały. Pierwszeństwo oczywiście należy się Matejce. Mistrz reprezentowany jest na wystawie bardzo znakomicie, bo aż kilkunastoma pracami, częścią obrazami wykończonymi, częścią szkicami. O działalności Matejki w latach ostatnich daje wystawa zwiedzającemu wyobrażenie wcale dobre. Z obrazów mistrza oczywiście „Hołd Pruski” w najwyższym stopniu obudza nasz podziw. Dzieło to powszechnie w Polsce znane, omówione wszechstronnie tak w naszych jak i zagranicznych dziennikach, więc uważam za zbędne mówić o niem szczegółowo. Nasuwa mi się tylko myśl, iż wielce interesującą byłoby rzecz przeprowadzić ściśle porównanie między pracami Matejki lat ostatnich, jak n. p. z obrazów zawartych na wystawie „Hołd” i „Wernyhora”, a obrazami jego dawniejszemi, jak z najwięcej znanych „Kazanie Skargi”, „Rejtan”, „Unia” i „Stefan Batory”. Ze styl Matejki bardzo znacznej we wszystkich kierunkach uległ zmianie, to każdy, znający wymienione obrazy, musi przyznać. Podobnie jak to widzimy u innych, potężną indywidualnością i zupełnie oryginalnym poczuciem obdarzonych artystów, tak też u Matejki wszystkie jego odrębne właściwości, tak dodatnie jak i ujemne, wzrosły się i wzrosły z biegiem lat i występują w pracach jego ostatnich nierównie potężniej niż w dawniejszych.

Czy w tem należy upatrywać postępy czy upadek, to jest kwestyą nie tylko wątpliwą, lecz nawet, według mego przekonania, kwestyą nie do rozstrzygnięcia. Że w ostatnich obrazach Matejki szczegóły są traktowane z większym mistrzostwem, że charakterystycznymi postaci doszły do nierównie wyższej potęgi i obecnie odznaczają się taką siłą, jakiej napróżno szukalibyśmy u któregośkolwiek z żyjących malarzy, temu trudno zaprzeczyć. Niemniej jednak wzrosły i typowe wady Matejki, jak brak harmonii kolorystycznej, brak harmonii, że się tak wyrażę, dramatycznej wywołanej głównie przesadą w charakterystyce i ruchach postaci, mających jedynie podrzędne znaczenie, niepomahowana skłonność do zaludniania każdego płótna w sposób przesadny, wresz-

cie zaś, co najważniejsza, brak poczucia perspektywy oraz naturze odpowiadającego oświetlenia przedmiotów, co wywołuje brak powietrza, charakteryzujący wszystkie ostatnie obrazy Matejki. Wszędzie tu widzimy postacie większe i mniejsze nagromadzone niemal na pierwszym planie, występujące z równorzędną siłą, oświetlone światłem jednostajnym, jakiego nie ma w naturze, i to bez względu na to, czy rzecz się dzieje w dzień czy w nocy, w zamkniętej przestrzeni czy na dworze, przy pogodnym czy pochmurnym niebie i t. p. Przesadne wypełnianie obrazów, owa *horreur de vide* Matejki, jest może nieczem innym jak tylko skutkiem tego, że Matejko nie rozumie należycie przestrzeni.

Nie pomogłoby nic, gdyby Matejko między przedmiotami pierwszego planu więcej wolnego zostawił miejsca, bo w miejscu tem nie byłby w stanie wywołać odpowiedniego efektu głębi. Wszakże i niebo Matejki nie unosi się gdzieś w przestworzu, lecz jakby masa cłowiana ciężka na głowach postaci obrazu. To niezrozumienie rozdźwięku światła, umieszczenie wszystkich figur w jakiejś ciasnej i dusznej atmosferze niepodobnej do rzeczywistej natury, o tyle bardziej nas razi, iż inni nowoczesni malarze, pod wpływem dzisiejszego kierunku realistycznego, właśnie jak najusilniej starają się o oddanie efektu całości ściśle w ten sposób, jak się rzecz cała przedstawia w naturze, poświęcając często dla efektu prawdy piękność oraz dokładne wypracowanie szczegółów. W obec tego nowego kierunku, który w impresjonalizmie francuskim dochodzi wprawdzie do przesady, w ogóle jednak jest zdrowym i uprawnionym robi malarstwo Matejki, pomimo nadzwyczajnych zalet, wrażeń sztuki nie dzisiejszej, sztuki z innej niejako epoki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)
LEON PINIŃSKI.

GOSPODARSTWO I HANDEL

****Targ zbożowy.**) Dnia 14 października 1887 r.**

Lwów. Za 100 kg. Pszenica czerwona 6 10 do 6 65 Pszenica biała — do —. Pszenica żółta — do —. Żyto 4 10 do 4 60 Jęczmień browarny 5 — do 6 50. Jęczmień na paszę 3 50 do —. Owies 3 10 do 3 60. Groch do gotowania — do 5 00. Groch na paszę — do 4 50. Kukurudza — do 5 50. Hreczka — do 5 50. Koniczyna czerwona 35 — do 45 —. Tymotka — do —. Fasola — do 6 50. Bób — do —. Wyka — do 4 50 Rzepak 9 — do 10 —. Spirytus — do —.

Tarnopol. pszenica 6 — do 6 50, żyto 4 — do 4 45, jęczmień browarny 4 — do 5 75, owies 3 40 do 3 95, groch 4 50 do 7 —, wyka 3 85 do 4 40, rzepak 9 — do 9 60, linianka — do —, koniczyna czerwona 30 42 do 42 —, koniczyna biała 40 — do 48 —, koniczyna szwedzka — do —.

Podwołoczyska, pszenica 6 — do 6 40 żyto 4 — do 4 30, jęczmień 4 — do 5 50, owies 3 50 do 4 —, groch 4 25 do 6 50, wyka 3 50 do 4 50, rzepak n. 9 — do 9 50, linianka — do —, koniczyna czerwona 22 — do 40 —, koniczyna biała 37 — do 50 —, koniczyna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 6 25 do 6 75, żyto 4 25 do 4 70, jęczmień 4 — do 6 45, owies 3 65 do 4 —, groch 4 75 do 7 —, wyka 4 — do 4 75, rzepak n. 9 — do 10 —, linianka — do —, koniczyna czerwona 35 — do 46 —, koniczyna biała 40 — do 55 —, koniczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel od 25 — do 60 — zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiercy.
Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litrów pre. loco Lwów 26 — do 26 50 zł.
Chmiel w pięknym gatunku poszukiwany. Uspokobienie spokojne.
Tylko biała pszenica na eksport do Morawy i Czech poszukiwana.
Z powodu świąt żydowskich stagnacja.

*) Przedruk wzbronięcy

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Otto wraz z swą Małżonką, Najd. Arcyksiężną Maryą Józefą, przybył przedwczoraj z Reichenau do Wiednia.

Król Milan przyjmował przedwczoraj na prywatnym posłuchaniu wspólnego Ministra skarbu p. Kallaya, a następnie udał się do pałacu Ministra spraw zagranicznych i konferował z szefem sekcji Szöngenyi-Marichem.

Polit. Corr. pisze: Podróż inspekcji na p. Ministra oświecenia dr. Gautscha do Galicyi przyniosła obok innych rezultatów i dowód, że pielęgnowanie nauki języka niemieckiego w szkołach galicyjskich jest zadowalającym. Zasługuje na podniesienie, że w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej są obecnie w toku obrady nad środkami przysporzenia młodzieży szkolnej większej biegłości w używaniu języka niemieckiego. Dzieje się to wskutek powziętej na wniosek księcia Adama Sapięhy rezolucji sejmowej. Doniesienie przeto jednego z dzienników wiedeńskich, jakoby Rada szkolna krajowa przekazała sobie do zaopiniowania wniosek powyższy złożony *ad acta*, jest całkowicie nieuzasadnionem.

Z Wiednia donoszą do *Budap. Corresp.*: Otrzymała się tu konferencja ministeryalna, w której wzięli udział oprócz wspólnych Ministrów także pp. Ministrowie hr. Taaffe, dr. Dunajewski, hr. Welsersheimb, Tisza i br. Fejeryary. Przedmiotem obrad był sposób, w jaki należy pokryć koszty, spowodowane karabinem repetierowym. P. Tisza konferował nadto z p. Ministrem dr. Dunajewskim o podatku od spirytusu.

Według depeszy do praskiej *Politik*, na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych ma być wniesiony preliminarz na rok 1888 Dep. Heinrich urgował prezydenta dr. Smolkę w sprawie przyspieszenia obrad nad ustawą o katechetach.

Dzienniki wiedeńskie zaznaczają, iż dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja, czy Izba deputowanych, po zebraniu się w d. 27 b. m. wspólnych Delegacji, zawiesi swe posiedzenie, lub też będzie obradować równocześnie z wspólnym parlamentem aż do zwołania Sejmów koronnych. Komitet wykonawczy prawicy ma powziąć w dniach najbliższych uchwałę w powyższym przedmiocie.

Dzienniki berlińskie zapewniają, iż obiegające ostatnimi dniami niepokojące pogłoski o stanie zdrowia cesarzewicza niemieckiego, są pozbawione podstawy.

Nat. Ztg. dowiaduje się, iż na razie niemiecko-austriacki traktat handlowy zostanie przedłużony na jeden rok.

Donoszą z Torunia: Z rozporządzenia pruskiego ministerstwa wojny, w fortecach Królewa, Pilawy, Poznań i Torunia będą budowane nowe forty. W samym Toruniu zostanie wzniesionych 6 nowych fortów. Ponieważ w Grudniadzu bawił w tych dniach generalny inspektor, generał piechoty Stiele, z Berlina, krąży pogłoska, iż Grudniadz, który był z rządu fortec wykreślony, będzie na nowo miastem warownem. Generał Stiele oglądał wzgórze, okalające miasto ze wschodu. Na dowód, jak wiele fortów budują w Toruniu, może posłużyć to, iż pewien budowniczy na budowę fortów dostawił milion cegieł.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że znany ukaz z 26 marca został złagodzonym. W ministerstwie spraw wewnętrznych w Petersburgu wypracowują obecnie regulatyw, według którego przyjmowanie niemieckich poddanych w poddaństwo rosyjskie ma być ułatwionem a dziećmiom konwertytów umożliwioną naturalizacya. Nawiazując do tego doniesienia *Nordd. Allg. Ztg.* pisze *Swiet*, iż opracowany obecnie regulatyw ma na celu zapobieżenie podwójnemu poddaństwu i zmuszenie dzieci konwertytów do zadośćuczynienia służbie wojskowej w Rosyi.

Dnia 17-go b. m. spodziewają się powrotu cara do Petersburga, z kąd się ma niebawem udać do Moskwy, gdzie już w Kremlu czynią przygotowania na jego przybycie.

St. Petersb. Wied. donoszą, że senat nie uwzględnił odwołania wniesionego przez kupca w Moskwie, Sperlinga (obcokrajowca) od wyroku trybunału w Moskwie, którym Sperling zasądzony został za przyjmowanie asekuracji w lipskiem towarzystwie ubezpieczeń na życie, na 500 rubli grzywny i zamknięcie kantoru ubezpieczeń. Senat orzekł zarazem, iż prowadzenie podobnych agencji, bez złożenia wprzód prawem przepisanej kaucyi, jest w Rosyi niedozwolone.

Prezydent republiki francuskiej, Grévy, powrócił już z Mont-sous-Vaudrey do Paryża.

W sprawie generała Caffarella konstatają dzienniki, że śledztwo wstępne doprowadziło do nowych odkryć i że coraz nowe przedsiębiorstwa być muszą aresztowaniami.

W tej samej sprawie ogłasza *Journal des Débats* ostry artykuł, w którym mówi między innymi: Odkryte nadużycia nie są

faktem odosobnionym, rzucają one jaskrawe światło na pewne zwyczaje, które się od pewnego czasu wkrały do życia publicznego i obyczajów. W wielu urzędowych i parlamentarnych kołach oddycha się za trudem powietrzem, dokoła więc czuć zgniliznę. Co chwila odzywają się najokropniejsze pogłoski, a ci, którzyby mieli w tem największy interes, ażeby im zaprzeczyć i usprawiedliwić się, nie czynią tego. Nie sobie z tego nie robią, że tracą szacunek w oczach opinii publicznej, skoro tylko są pewni, że ujdą więzienia i mają widoki otrzymania jakiej teki ministeryalnej. Żyją sobie spokojnie, robią swoje i znajdują do koła tyle małoduszności, że nie są skazywani na odosobnienie. Są dość silni, żeby się nie obawiać, a zbyt przebiegli, żeby nie pozwolili zgromadzić przeciw sobie materiałów obciążających. Cokolwiek więc zuchwałstwa i zrzeczności pozwala im dworować ze sprawiedliwości.... Pomiędzy publicznością utrzymuje się przekonanie, że wielu deputowanych nie żyje ani z dyet, ani z renty, ani z dochodów swego powołania, lecz tylko z wyzyskiwania swoich wpływów stwarzają sobie kapitały.... Wszystko to musi być raz wyjaśnione, a handlarze muszą być wypędzeni bałogami ze świątyni. Zadanie to nie będzie łatwe, ale jest nieodzownie potrzebne.

Figaro konstatuje krótko: Brudna sprawa staje się coraz ohydniejszą.

Z Londynu donoszą, że rząd ma zamiar proskrybować jako zbrodnicze stowarzyszenie całą irlandzką ligę narodową. W tym głównie celu wysłane zostały posiłki zbrojne dla wzmożenia załóg wojskowych w Irlandyi.

Znany deputowany radykalny, ale zarazem unionista, Chamberlain, odbywał podróż w prowincyi Ulster, zamieszkaney przeważnie przez protestantów, nienawidzących sąsiadów Irlandczyków. Podróż ta, jak donoszą, była prawdziwym tryumfalnym pochodem. Ludność przyjmowała p. Chamberlaina z wielkim zapałem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 października. Najj. Pan przyjmował wczoraj króla serbskiego Milana i następnie go rewizytował. Na obiedzie dworskim w Schönbrunnie byli pomiędzy innymi także król saski Albert, król Milan i książę pruski Wilhelm.

Wiedeń, 14 października. (Tel. pryw.) Najj. Pan odjechał wczoraj wieczór do Ischl, z kąd wróci w niedzielę rano.

Wiedeń, 14 października. Komisya ekonomiczna Izby deputowanych przyjęła bez zmiany wedle wniosków podkomisyi pierwszych sześć paragrafów przedłożenia rządowego, w sprawie zaprowadzenia osobnych przepisów o podziale gruntów włościńskich średnich rozmiarów.

Wiedeń, 14 października. (Tel. pryw.) Ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło, celem przyspieszenia transportów bydła z Galicyi na zachód, ażeby na stacyi Oświęcim znajdowały się dostateczne siły weterynaryjne, któreby bez zwłoki dokonywały rewizyi bydła.

Wiedeń, 14 października. (Tel. pryw.) Państwowa rada kolejowa zbiera się 29 b. m.

Wiedeń, 14 października. (Tel. pryw.) Dziś przedłoży p. Minister Dunajewski preliminarz budżetowy i *exposé* o stanie finansów.

Wiedeń, 14 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych p. Minister skarbu dr. Dunajewski wniósł budżet na rok 1888 i uzasadnił go dłuższym wywodem. Ogólne zapotrzebowanie na rok 1888 wynosi 535,715.753 złr. a po odciążeniu pokrycia w sumie 514,471.836 złr. wyniesie ogólny niedobór 21.243.917 złr., gdy w roku bieżącym wynosił on 27,675.208 złr. Gdy się jednak zważy, iż zezwolone w roku 1887 na potrzeby obrony krajowej i pospolitego ruszenia sumy nie

zostały wstawione do obecnego budżetu, pokaże się, iż niedobór w porównaniu z rokiem poprzednim, zwiększył się przeszło o 5 milionów.

Peszt, 14 października. (Tel. pr.) *Budapester Correspondenz* dowiaduje się, iż wczorajsza konferencja ministeryalna tyczyła się sprawy reformy podatku od spirytusu.

Belgrad, 14 października. Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie podkomitetu komisji konstytucyjnej, pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości. Obrady tyczyły się tylko kwestyj zasadniczych. Projekt konstytucyi zostanie opracowany dopiero po całkowitem zgodzeniu się członków podkomitetu.

50 Arnatów napadło na granicy koło Jablonicy patrol serbski, prowadzony przez urzędnika powiatowego, zostali jednak po zażartej utarczce zmuszeni do odwrotu.

Sofia, 14 października. *Swoboda* pisze, iż po prawidłowem dokonaniu wyborów do sobrania, nie będą Mo-carstwa traktatowe wahać się już z uznaniem spełnionego faktu.

Berlin, 14 października. (Tel. pr.) Stan zdrowia cesarzowej niemieckiej pogorszył się, cesarz natomiast ma się wybornie.

Berlin, 14 października. (Tel. pryw.) *Berliner Politische Nachrichten* donoszą, że sprzedaż walorów rosyjskich ze strony kapitalistów wiedeńskich trwa dalej; nawet w kołach największych kapitalistów panuje nieufność do finansów rosyjskich. W Rosyi ma panować taki brak gotówki, że w miejscach handlowych jak Petersburg, Moskwa, Odessa, nawet po 8 prc. nie można otrzymać pożyczki.

Paryż, 14 października. *Temps* zaprzecza pogłosce, jakoby Francya zamierzała wespół z Rosyją zaproponować zwołanie konferencji w sprawie bułgarskiej.

Paryż, 14 października. Minister wojny zapytał telegraficznie gen. Boulagera w sprawie gen. Caffarella. Gen. Boulanger odpowiedział z początku wymijająco, na ponowne jednak i kategoryczne zapytanie ministra wojny nadesłał odpowiedź twierdzącą. (Doniesienie to zostaje prawdopodobnie w związku z wczorajszą depeszą, umieszczoną w części tylko nakładu, wedle której gen. Boulanger obwinia ministra wojny o machinacje przeciw jego osobie. *Przyp. Red.*)

Sąd śledczy uchwalił jednogłośnie wykluczenie gen. Caffarella z szeregów armii francuskiej. Minister wojny przedłożył prezydentowi Grévy'emu odnośny dekret.

Niektóre dzienniki dowiadują się, że gen. Boulanger został zasądzony na 30-dniowy ścisły areszt. Rada ministeryalna zdecydowała, czy ma być mu odebrana komenda.

Na żądanie dep. Wilsona, sędzia śledczy przesłuchał panie Rattazi i Limouzin oraz barona Kreitmayera. Oświadczyli oni w obecności Wilsona, iż oskarżali go fałszywie i tylko w tej nadziei, że przez wciągnięcie do tej brudnej sprawy zięcia prezydenta republiki, powiedzie się łatwiej rzecz całą umorzyć.

Paryż, 14 października. *Temps* zaprzecza, jakoby Francya zaproponowała zwołanie międzynarodowej konferencji w sprawie marokkańskiej, i oświadcza, że Francya dotąd nie otrzymała nawet od Hiszpanii żadnej wiadomości w tej kwestyi.

Paryż, 14 października. *Journal des Débats* donosi, że poseł francuski w Marokko doniósł rządowi, iż sułtan Muley Hassan ma się lepiej i dosiadł już konia, aby się poddanym pokazać.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1887.

Zegary peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Zwardonia i Ławocznego.

Godz. 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Stryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz. 8 min. 39 przed połudn., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 3 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed połudn., osobowy pociąg ze Zwardonia, Stryja i Ławocznego.

Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 15 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy og Stryja, Lwowa, Zwardonia, i Ławocznego

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 10 min. 45 przed połudn. ze Lwowa

godz. 10 min. 25 wieczór pociąg osobowy

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg ze Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 54 wieczór, pociąg osobowy do Husiatyna.

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mieszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia, Chyrowa i Ławocznego.

Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pociąg pociąg pociąg

Z Podwoleczysk: na dworzec Podzameze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pociąg pociąg pociąg

Z Podwoleczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pociąg pociąg pociąg

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pociąg pociąg pociąg

pociąg kurierski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 mi 35 przed południem pociąg mieszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pociąg pociąg pociąg

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pociąg pociąg pociąg

Do Podwoleczysk z głównego dworca o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kurierski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pociąg pociąg pociąg

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mieszany.

Nadesłane.

Dr. L. St. Kossak,

ekarz chorób wenerycznych i skórnych, ordynuje od g. 3 do 5, ulica Batorego (Halicka) Nr. 11. 6660

Wszecch nauk lekarskich

Dr. C. Sztambarth, 6688

po powrocie ordynuje jak dawniej od godz. 3 do 5, Ulica Trybunalska (Dykasteryalna) Nr. 14, II piętro

Co za pożytek przynosi najwytworniejszy obiad, jeżeli narząd trawienia jest w nieporządku? Sodo-we pastylki mineralne, które przez swą wysoką wartość leczniczą tak są przez chorych lubiane, że w ciągu 2 miesięcy 200,000 pudełek w Niemczech sprzedano, działają jak najskuteczniej, lecz nader skutecznie przeciw niezbyt żołądka i zaparcia, żagoda i usuwają szybko dolegliwości hemoroidalne. Po regularnem i ciągłym używaniu sodowych pastylek mineralnych z przyjemnością stwierdzić może, że są one znakomitym środkiem przeciw hemoroidom i polecić mogą te pastylki do używania wszystkim, którzy przez życie siedzące nabawili się tej boleśnej i uporczywej choroby. Podpis, Karol Nicolaus, zakład krawiecki w Hanau. Do nabycia we wszystkich aptekach. Cena 66 ct. za pudełko.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14 października 1887.

Hotel George'a

Pp. J. Czerniakowski z Kiplaczki, S. Rozwadowski z Jaworowa, M. hr. Łoś z Czyszek, Z. Trzeciński z Dynowa, G. Poppelbaum z Wiednia, H. Rulvermacher z Hamburga, W. Epstein z Warszawy.

Hotel Europejski.

Pp. F. Pazowski z Berna, E. Loster z Pragi, V. Dimitrien z Botuszan, J. Klein z Wiednia. K. Jaworski z Ostrowczyka.

Hotel Francuski.

Pp. K. hr. Lanckoroński z Rozdołu, H. Pasławski z Dorny, Dr. W. Marthezi z Belgii, M. Kronberger z Budapesztu, J. Funkenstein z Kołomyi, A. Halpern z Stanisławow, F. Taudler z Wiednia.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 13 października 1887

Table with columns for exchange rates and prices of various goods like flour, oil, and sugar.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 12 października 1887

Table with columns for government debt, interest rates, and exchange rates for various currencies.

Table with columns for various types of bonds, interest rates, and exchange rates for different locations.

Table with columns for exchange rates and prices of various goods like flour, oil, and sugar.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6444 (7243) C. k. sąd obwodowy jako handlowy we Złoczowie ogłasza, że dnia 29 września 1887 wpisanem zostało przy firmie "Towarzystwo zaliczkowe w Radziechowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręczą", że na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa dnia 15 marca 1887 w Radziechowie odbytem, zatwierdzono jednogłośnie dokonany przez Radę zawiadowczą z pominięciem członków tegoż towarzystwa na przeciąg dalszych trzech lat wybór Stanisława hr. Badeniego, właściciela dóbr i prezesa rady powiatowej, Juliusza Branda, właściciela dóbr i lekarza, zamieszkałych w Radziechowie, tudzież Alfreda Steckiego, właściciela dóbr w Srodopolech mieszkającego, na dyrektorów towarzystwa tego, zaś zamieszkałych w Radziechowie: ks. Jana Glińskiego, proboszcza rz. kat., Feliksa Wysockiego, dyrektora szkoły ludowej i Franciszka Mrozowskiego, urzędnika towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie, na zastępców wyżej wymienionych dyrektorów. Złoczów, dnia 1 października 1887.

доручена призначеного для выдалишого са къ Россію незнаного зъ мѣсца помыт Францішка Карского тѣт. сдѣ рѣшена зъ дна 16 липца 1887 до Ч. 29546, котрымъ дозволено выдат оцномъ рольничо-кредитовомъ Заведенію для Галиціи и Буковины къ Львовкѣ вторично выписи актѣ нотаріального зъ дна 29 грудна 1881 передъ ц. к. Нотаріемъ Францішкомъ Коляскимъ до Ч. рп. 33310 черезъ Францішка Карского здѣланого кратора въ актум адвоката др. Илминакого зъ застѣнствомъ адвоката др. Блажейовского, и доручаючн оустановленномъ краторови речне рѣше-закѣдомале о томъ Францішка Карского. Львовѣ, дна 24 Керсна 1887.

L. 26568 (7230) C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że firmę: dzierzawa propinacyi, rybołówstwa i promu, oraz handel towarów mieszanych Natan Reisa w Krynostopolu w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych w ks. II str. 136 wpisaną. Lwów, dnia 2 lipca 1887.

bencredit-Anstalt in Wien gegen Stanislaus Bursa pto 525 fl. etc. etc. der in Obertyn sub Nr. 804 gefegene ut Dom. Tom. II, pag. 210 n. 5 haer. auf den Namen des Stanislaus Bursa intabulirte Grundbesitz "Wakarówka" sammt Zugehör und allen Rechten in 2 Terminen am 21 November und 19 Dezember 1887, jedesmal um 10 Uhr Vormittags im h. o. Gerichtsgebäude veräußert werden wird. Sollten diese Güter in den obigen zwei Terminen nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung der erleichternden Bedingungen eine Tagfahrt auf den 19 Dezember 1887, Nachmittags 3 Uhr hiergerichts mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hypothekengläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angezehen werden. Der Ausrufungspreis beträgt 35000 fl. Das Badium 3500 fl. Der Tabularauszug als auch die Licitationbedingnisse sind in der hg. Registratur zu ersehen. Für alle dem Wohnorte nach unbekanntem Hypothekengläubiger, welche des Pfandrechts ob dem zu veräußernden Objecte später erworben haben, oder denen der gegenwärtige Bescheid nicht zugestellt werden kann wird der hiesige Landesadvokat H. Paul Ilnicki zum Curator bestimmt. Obertyn, den 18 September 1887.

Licytacye.

3. 1865. (7282 1-3) Das f. f. Bezirksgericht in Obertyn gibt hiemit zur allgemeinen Kenntniz, daß in der Exekutionssache der f. f. priv. a. g. öfter. Vo-

L. 6052 (7225 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu zawiadania, że w dniu 19 października 1887, 22 listopada 1887 i 20 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, celem zaspokojenia należności Kalmana Zufluhta, w kwocie 12 zł. 50 ct. aw., odbędzie się w tymże sądzie egzekucyjna licytacja gruntów, Jana Smiechowskiego własnych, pod Nr. k. 117 w Jezierzanach położonych, ciała tabularnego niestanowiących, a mianowicie z tem, że na pierwszych dwóch terminach grunta te tylko za lub wyższej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także i niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Cena wywołania 114 złr. Wadyum 10 pr.

Resztę warunków i akt oszacowania przejrzyć można w tusądowej registraturze. Tłumacz, dnia 9 lipca 1887.

L. 1349. (6767 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadania, że w sprawie egzekucyjnej Barucha Hermelina przeciw Danielowi Wołkun pto 80 zł. wa. z pn., licytowaną będzie w sądzie tutejszym na dniu 24 listopada 1887, o godzinie 10 rano realność, pod l. domu 57 w Artasowie położona, ciała tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 1675 zł.

Wadyum 84 zł. wa.

Resztę warunków i akta przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kulików, dnia 3 marca 1887.

L. 5486 (7140 3-3)

W dniu 19 grudnia 1887 i 23 stycznia 1888, zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się, celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 81 złr. z pn., publiczna licytacja połowy realności Wojciecha Tatarucha pod Lwh. 167 w Zalasiu położonej.

Cena wywołania 115 złr. wadyum 11 złr. w a.

Resztę warunków w sądzie przejrzyć można.

C. k. sąd powiatowy. Krzeszowice 22 września 1887.

L. 4515 (7141 3-3)

W dniu 19 grudnia 1887 i 23 stycznia 1888, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności masy spadkowej Chaima Landaua w kwocie 200 złr. z pn. publiczna licytacja realności masy spadkowej Mojżesza Goldsteina, pod Lwh. 19 w Radwanowicach położonej.

Cena wywołania 860 złr., wadyum 86 złr. wa.

Resztę warunków w sądzie przejrzyć można.

C. k. sąd powiatowy. Krzeszowice, 2 sierpnia 1887.

L. 7349. (7178 3-3)

W sprawie egzekucyjnej Ludwika Trybowskiego przeciw Fischlowi Schnablowi odbędzie się w dniu 25go listopada 1887 i 13go stycznia 1888, każdorazowo o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 144 gm. Bagienica objętej, Fischla Schnabla własnej z wyjątkiem parcel 671 i 706.

Cena wywołania wynosi 147 zł.

Wadyum 15 zł.

Blizsze warunki do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Władysław Trzeciński

C. k. sąd powiatowy. Dąbrowa, dnia 3 września 1887.

L. 5435. (7181 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 250 złr. z pn., na rzecz galicyjskiej ilości 250 złr. z pn., na rzecz galicyjskiego Zakładu kredyt. ziemskiego w Kraszkowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod lwh. 97 ks. gminy kat. Wola Batorska objętej, a własność dłużników Jana Biernaty i Katarzyny ro v. Biernatowej, 2o v. Toroniowej stanowiącej, w dwóch terminach licytacyjnych dnia 28 listopada i 28 grudnia 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 6500 zł.

Wadyum zaś 650 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Niepołomicze, d. 15 września 1887.

L. 409. (7164 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie 7 rat pożyczkowych po 12 złr. a. w. i reszty kapitału 156 złr. 4 ct. a. w. z pn., przedsięwzięcie w dniu 16 listopada i 16go grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tusąd. zabudowaniu publicznej przymusową sprzedaż realności niestanowiącej pod lk. 43 w Mýmoniu położonej, maletnich dłużników realnych Jana i Maryanny Kielarów własnej; że na pierwszym z tych terminów wspomniana realność tylko za lub powyżej ceny wywołania 450 zł. aw., zaś na drugim terminie także poniżej tej ceny sprzedaną będzie; że wadyum kwotę 50 zł. wynosi; wreszcie, że dla niewiadomych wierzycieli kuratora ad actum w osobie Józefa Kaczorowskiego ustanowiono. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisanie realności tej można w sądzie tutejszym przejrzyć.

Rymanów, dnia 11 września 1887.

L. 38866. (7228 3-3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Antoniego Przeszawskiego w kwocie 2000 zł. z pn., odbędzie się dnia 17 listopada 1887, o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacja do Walentego Jakubowskiego wedle wykazu hip. 232 II., karta B. poz. 2 należącej realności pod l. 264 2/4 we Lwowie położonej, na którymto terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 16408 zł. 21 ct., jednak nie niżej kwoty 12000 zł. sprzedaną zostanie; że jako wadyum kwota 1640 zł. złożoną być ma; akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzyć lub odpisać wolno; nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 12 kwietnia 1887 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczącej z jakiegobądź powodu doreczone być nie mogły, adwokat dr. Dziedzielewicz kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Maryański mianowany został.

Lwów, dnia 1 października 1887.

L. 6422. (7224 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi funduszu indemnizacyjnego w kwocie 7 zł. 87 1/2 ct. aw. z pn. odbędzie się w tut. sądzie, o 10tej godzinie rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 360 w Tyśmienicy położonej wedle Dom. VI pag. 68 n. haer. leżącej masy spadkowej, Israela Scherw własnej, a to w dniu 16go grudnia 1887 z nadmienieniem, że w mowie będąca realność na tym terminie licytacyjnym także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 30 zł. aw.

Wadyum 1 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzyć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy. Tyśmienica, 21 czerwca 1887.

L. 4631. (7238 3-3)

S p r o s t o w a n i e. Dodatkowo do edyktu z dnia 8 lipca 1887 do l. 2677 umieszczonego w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ nr. 226, 227 i 228 z roku 1887 podaje się do wiadomości, że pierwszy termin rozpisanej powyższym edyktem licytacji realności, objętej wyk. hip. l. 37 gminy Łukawiec, odbędzie się na dniu 24 października 1887, o g. 10 przed południem.

Z c. k. sądu powiatowego. Założce, dnia 11 października 1887.

L. 56207. (7138 3-3)

W dniu 19 grudnia 1887 i 23 stycznia 1888, zawsze o 10tej rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Grzegorza Ochmańskiego w kwocie 20 zł. 70 ct. z pn. publiczna licytacja połowy realności Wincentego Bogackiego pod lwh. 179 w Krzeszowicach położonej.

Cena wywołania 332 zł. 50 ct.

Wadyum 33 zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzyć można.

C. k. sąd powiatowy. Krzeszowice, 27 września 1887.

L. 6332. (7139 3-3)

W dniu 19 grudnia 1887 i 13 stycznia 1888, zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Berka Grünbauma w kwocie 47 zł. 8 ct. z pn., publiczna licytacja realności Antoniego Łabuzka pod lwh. 160 w Psarach położonej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzyć można.

C. k. sąd powiatowy. Krzeszowice, 28 września 1887.

L. 5281. (7255 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu udziela do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa kredytowego oszczędności w Tłumaczu przeciw Dawidowi Drucker, Abrahamowi Drucker i Jankłowi Lełbie dwóch imion Drucker pto 160 zł. aw. z pn., odbędzie się w dniu 18 października i 17 listopada 1887, każdym

razem o godzinie 10 przed południem, publiczna sprzedaż przymusowa realności, Abrahama Druckera pod lk. 156 w Tłumaczu położonej, z tem, że realność ta przy tych terminach tylko powyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

Gdyby przy tych terminach nikt się nie jawił, lub przynajmniej ceny szacunkowej nie złożył, wówczas wyznacza się termin trzeci na dzień 19 grudnia 1887 do ułożenia warunków ułatwiających.

Cenę wywołania stanowi kwota 163 zł. a. w.

Wadyum 16 zł. 30 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzyć.

Tłumacz, dnia 12 czerwca 1887.

L. 6599. (7254 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu udziela do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa kredytowego oszczędności w Tłumaczu przeciw Nucie Wunder, Herschowi Waldmann i Benjaminowi Knippel pto 214 zł. aw. zpn., odbędzie się w dniu 20 października, 23 listopada i 21 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, publiczna sprzedaż przymusowa realności pod lk. 401 w Tłumaczu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, z tem, że realność ta przy tych terminach tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

Gdyby przy powyższych terminach nikt się nie jawił lub przynajmniej ceny szacunkowej nie ofiarował, wówczas wyznacza się termin czwarty na dzień 25 stycznia 1888, o godz. 10 rano do ułożenia warunków ułatwiających.

Cenę wywołania stanowi kwota 220 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzyć.

Tłumacz, dnia 29 lipca 1887.

L. 5256. (7250 2-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 20 października i 24go listopada 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22go grudnia 1887, nawet poniżej takowej, licytacja sumy 1000 zł. a. w. na imię Abrahama Billiga zaintabulowanej w stanie bierajm realności pod l. k. 137 wedle wyk. hip. 71, Eizyka i Lewiego Billigów własnej, na rzecz dra Antoniego Dziedzielewicza pto 50 zł. z pn.

L. 30710. (7261 1-3)

W celu zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach na rok 1888, a warunkowo na rok 1889 i 1890 lub bezwarunkowo na lat 3 od 1 stycznia 1888 do końca grudnia 1890 przeprowadzoną zostanie u-

Cena wywołania 1000 zł. Wadyum 50 zł. Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze. Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem dra Józefa Smolkę, adwokata krajowego we Lwowie. Gródek, 17 lipca 1887.

L. 4675. (7253 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czytni wiadomo, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Perli Peisach o 150 zł. z pn., na dniu 24 października, 29 listopada 1887 i 11 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 40 w Weleśnicy górnej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena kupna 660 zł. wa.

Zakład 66 zł.

Warunki licytacyjne można w tus. registraturze przejrzyć.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, dnia 25 lipca 1887.

L. 12793. (7246 2-3)

Dnia 11 listopada i 12 grudnia 1887, zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie przymusowa licytacja realności l. 31 w Kondratowie wyk. hip. 70 objętej, spadkobierców Wojciecha Szostaka własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 183 zł. 1 ct. z pn., po drugim terminie realność będzie sprzedaną także poniżej ceny szacunkowej 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Złoczów, 11 września 1887.

L. 3552. (7252 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie zawiadania, że w sprawie Tarasa Didura przeciw Michałowi Seniukowi o 20 złr. 41 ct. aw. z pn., odbędzie się na dniu 18go października 1887 w budynku sądowym o godzinie 10 przed południem publiczna licytacja ładu pod l. 73 w Wołosowie położonego.

Cena wywołania jest 70 zł.

Wadyum 7 zł. wa.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można w ts. registraturze przejrzyć.

Nadwórna, 21 kwietnia 1887.

| Pozycja | Okręg poborowy | od mięsa od wina | | Rozprawa ugodowa odbędzie się dnia 31go października 1887, o godzinie 9tej rano w c. k. nadzorze straży skarbowej. |
|---------|----------------|------------------------|------|--|
| | | roczny ryczałt ugodowy | złr. | |
| 1 | Biała | 7830 | 1810 | w Białej |
| 2 | Łodygowice | — | 40 | |
| 3 | Chełmek | 393 | — | w Chrzanowie |
| 4 | Chrzanów | 7400 | — | |
| 5 | Jaworzno | 2850 | 633 | |
| 6 | Dobczyce | — | 195 | w Wieliczce |
| 7 | Podgórze | — | 942 | |
| 8 | Skawina | 2014 | — | w Wadowicach |
| 9 | Andrychów | — | 502 | |
| 10 | Sucha | — | 265 | |
| 11 | Wadowice | 5400 | — | w Żywcu |
| 12 | Milówka | — | 302 | |
| 13 | Slemień | 335 | — | w Oświęcimie |
| 14 | Żywiec | 3712 | — | |
| 15 | Oświęcim | — | 1260 | |

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu. Kraków, 9 października 1887.

L. 4406. (7247 2-3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 11 listopada i 16 grudnia 1887, o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Tekli i Zuzanny Olma w ilości 40 zł. 42 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 129 w powiecie Białskim położonej, małoletnich Józefa, Jana, Franciszka i Zuzanny Olmów własnością będącej. Cenę wywołania stanowi kwota 690 zł., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 69 zł.
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którzyby rezolucji, pozwalającej licytacji, przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy pan dr. Peterek.

Biała, dnia 13 lipca 1887.

L. 7521. (7221 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należności w kwotach 7 zł. 87 1/2 ct., 3 zł. 17 1/2 ct., 7 zł. z pn., funduszowi indemnizacyjnemu się należących, odbędzie się w sądzie tut. w dniach 22 stycznia i 19 lutego 1888, każdym razem o 10 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż placu pustego pod l. k. 409 w Tyśmienicy położonego, do niewiadomego z życia i miejsca pobytu Rachmiela Zickiel należącego, ciała tabularnego niestanowiącego, z tem, że na tych terminach rzezonny plac za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedany zostanie.

Cena wywołania wynosi 12 zł.

Wadyum 1 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisanie przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, dnia 26 lipca 1887.

L. 7289. (7222 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy, podaje do publicznej wiadomości, że celem wydobycia należących się funduszowi indemnizacyjnemu pretensyj w kwotach 6 zł. 30 ct., 6 zł. 27 1/2 ct., 10 zł. 50 ct., 5 zł. 58 1/2 ct. i 7 zł. 88 1/2 ct. w. a. z pn., odbędzie się w sądzie tut. w dniach 22 stycznia i 19 lutego 1888, zawsze o 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż placu pustego pod lk. 284 w Tyśmienicy położonego ciała tabularnego niestanowiącego do masy spadkowej Michała Rybija czyli Rybińskiego należącego z nadmienieniem, że rzezonny plac na pierwszym terminie tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 50 zł. zaś na drugim terminie też niżej ceny sprzedany zostanie.

Cena wywołania wynosi 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisanie i oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica, dnia 22 lipca 1887

L. 7291. (7220 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należności w kwotach 1 zł. 47 ct., 44 ct., 8 zł. 40 ct., 8 zł. 36 1/2 ct., 17 zł. 85 ct., 8 zł. 6 ct., aw. z pn., funduszowi indemnizacyjnemu się należących, odbędzie się w sądzie tut. w dniach 22 stycznia i 19 lutego 1888, każdym razem o 10 godz. rano, przymusowa publiczna sprzedaż placu pustego, pod lk. 99 w Tyśmienicy położonego, do nieobjętych mas spadkowych po Zudyku Stepper i po Feibiszu Stepper należącego, ciała tabularnego niestanowiącego, z tem, że ten plac na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie też poniżej ceny szacunkowej sprzedany zostanie.

Cena wywołania wynosi 30 zł.

Wadyum 3 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisanie i oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, dnia 22 lipca 1887.

L. 7290. (7223 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należności w kwotach 1 zł. 19 ct., 1 zł. 15 1/2 ct., 2 zł. 80 ct., 2 zł. 79 ct., 21 zł. i 11 zł. 5 ct. w. a. z pn., funduszowi indemnizacyjnemu się należących odbędzie się w sądzie tut. w dniach 22 stycznia 1888 i 19 lutego 1888, każdym razem o 10 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż placu pustego pod l. k. 145 w Tyśmienicy położonego do masy nieobjętej Borucha Koscher, tudzież niewiadomych z życia i miejsca pobytu Mosesa Grossmana i Leisora Schwach należącego, ciała tabularnego niestanowiącego z tem,

że na tych terminach rzezonny plac za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedany zostanie.

Cena wywołania wynosi 30 zł. wa.

Wadyum 3 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisanie przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica, dnia 22 lipca 1887.

L. 13312. (7234 2-3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności zbiorowej kasy sieroczej c. k. sądu obwodowego w Tarnowie w kwocie 1000 zł. w. a. z pn., odbędzie się dnia 18 listopada 1887 i dnia 16 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 81 w Tarnowie na Zawału położonej, masy spadkowej Jana Polińskiego i Antoniego Szuberta własnej.

Cena wywołania 9251 zł. 16 ct. wa.

Wadyum 925 zł. wa.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, dnia 22 września 1887.

L. 5626. (7260 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy odbędzie w dniu 27go października i 30 listopada 1887, o godzinie 10 rano w budynku sądowym publiczną licytacyjną sprzedaż tych 3/4 części realności nr. 17 l. wyk. hip. 21 w Limanowy, które należą do Jana Kity. Cena wywołania i oszacowania 1061 zł. 25 ct.

Wadyum 107 zł.

Na drugim terminie odbędzie się sprzedaż i poniżej ceny oszacowania.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można poznać w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 29 września 1887.

L. 35120. (7274 1-3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że na zaspokojenie sumy wekslowej 2.000 zł. aw. z pn., przeprowadzi na rzecz filii austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie przymusową publiczną sprzedaż sumy 25.000 zł. a. w. z pn. na majątnościach: Żuków wyk. hipot. l. 375 karta C. poz. 169 i 114 jako na karacie głównej; Freyfeld wyk. hipot. l. 376 karty cięż. poz. 65; Kozobudy wyk. hipot. l. 377 karty C. poz. 65 i na Przykopykach morgi wyk. hip. l. 736 karty C. poz. 14 jako na kartach ubocznych, dla dłużnika Włodzimierza Hermana łącznie zainstalowanej, i niniejszej pretensji wedle wyk. hip. l. 375 poz. 121 karty C. majątności Żuków, jako na karacie głównej za hipotekę służącej, w tus. sali rozpraw na dwóch terminach, t. j. dnia 3 listopada i 1 grudnia 1887, zawsze o godzinie 11 przed południem, na drugim terminie nawet poniżej ceny wywołania 25.000 zł. aw.

Wadyum 1250 zł. aw.

Reszta warunków do przejrzienia w tus. registraturze.

Lwów, dnia 17 września 1887.

L. 4627. (7269 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia 15 rat zaległych po 21 zł. wa. z pn., na rzecz galicyjskiego Zakładu kredyt włościańskiego w likwidacji we Lwowie, egzekucyjną sprzedaż realności l. w. h. 16 gm. kat. Czyżów objętej, a Benedykta Gaja własnej, w dwóch terminach licytacyjnych: dnia 4 listopada i 5 grudnia 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania tej realności wynosi 700 zł.

Wadyum zaś 70 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 17 sierpnia 1887.

L. 8406. (7266 1 3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadoma, że celem zaspokojenia należności gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w 8 ratach po 25 zł. 38 ct. i resztującego kapitału 355 zł. 78 ct. z pn., odbędzie się w zabudowaniu sądowym w dniu 8 listopada 1887, o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hipot. nr 100 wykazu ks. grt. gminy Bezmłhowa górna Antoniego Pietruszewskiego własnego, za jakkolwiekbyd cenę.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 30 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Lisko, 9 września 1887.

L. 1853. (7267 1-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o g. 10 rano w dniu 10 listopada i 15 grudnia 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia

19 stycznia 1888 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 93 w Wołosatem położonej, nietabularnej Szlomy Roth własnej, na rzecz Ela Randa pto 113 zł. 33 ct. wa. z przyn.

Cena wywołania 330 zł.

Wadyum 33 zł. wa.

Resztę warunków, akt zastawniczego opisanie i akt oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Lutowiska, d. 30 maja 1885.

L. 4862. (7271 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu uwiadoma, iż na zaspokojenie należności c. k. uprz. galic. Zakładu kredytow. włościańskiego we Lwowie. mianowicie 9 rat po 19 zł. 50 ct. i resztującego kapitału w kwocie 243 zł. 13 ct. aw. z pn. sprzedane zostaną w drodze egzekucyjnej publicznej licytacji w tut. sądzie dnia 14 listopada i 14 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej rano odbyć się mającej, realności whl. 26 i 70 w Borowy położone, Franciszka Fulary i Wiktoryi Rośkowej własne.

Cena wywołania wynosi 600 zł. aw.

Wadyum 60 zł. aw.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 30 sierpnia 1887.

Bl. 779. (7072 3-3)

Auszug aus der Kundmachung ddo. Lemberg, am 17. September 1887.

Am 17. Oktober 1887, um 10. Uhr Vormittags, wird bei dem k. k. Militair-Betten-Magazine in Lemberg, eine öffentliche Verhandlung bei Entgenahme schriftlicher und mündlicher Anbote abgehalten werden.

Die Sicherstellung umfasst nachstehende Arbeits-Leistungen für das Solarjahr 1888, welche bei günstigen Preisen mit Genehmigung des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums auch auf mehrere Jahre hint-angegeben werden können.

1. Beim k. k. Militair-Betten-Magazin in Lemberg.

a. Bettenorten-Reinigung durch die Waſke.

b. Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagenen Bretter, nebst Beistellung der hierzu nöthigen neuen Eisenbestandtheile.

c. Reparatur der hölzernen Bettstellen und Beistellung der hierzu erforderlichen neuen hölzernen und eisernen Bestandtheile.

d. Das Anstreichen der hölzernen Bettstellen mit braungelber Dehlfarbe.

e. Umheften der Roßhaar- und Holzfaser-Matrazen, Roßhaar-Kopfpöster und Pfosten der Offiziers Strohsäcke, eventuell auch Beistellung des Roßhaares nach Kilogramm.

2. Beim k. k. Filial-Betten-Magazin in Zloczow, Jaworów und Stryj.

a. Waſch- und Waſkfreinigung von Bettenorten und Ausbesserung derselben.

b. Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagenen Bretter nebst Beistellung der hierzu nöthigen neuen Eisenbestandtheile.

c. Reparatur der hölzernen Bettstellen und Beistellung der hierzu nöthigen neuen hölzernen und eisernen Bestandtheilen.

d. Das Anstreichen der hölzernen Bettstellen mit braungelber Dehlfarbe.

3. Beim k. k. Filial-Betten-Magazine in Zólkiew.

a. Waſch- und Waſkfreinigung von Bettenorten dann Ausbesserung derselben.

b. Reparatur der hölzernen Bettstellen und Beistellung der hierzu nöthigen neuen hölzernen und eisernen Bestandtheilen.

c. Das Anstreichen der hölzernen Bettstellen mit braungelber Dehlfarbe.

In auswärtsigen Filial-Stationen müssen die bezüglichen gehörig gestempelten und mit dem vorgeschriebenen Wadium versehenen Offerte bis 13. Oktober 1887, um 11. Uhr Vormittags beim betreffenden k. k. Militair-Stationen-Kommando eingebracht werden, welche uneröffnet an das k. k. Militair-Betten-Magazin in Lemberg befördert und am allgemeinen Verhandlungstage von der Verhandlungs-Kommission zur Amtshandlung präsentirt werden.

Alle übrigen Bedingungen sowie Auskünfte betreffend der Beibringung des Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses können bei den Militair-Betten-Magazinen in den genannten Stationen eingesehen werden.

Bom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Wom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

Erkenntnisse vom 2. Oktober 1887, Z. 14883, die Weiterverbreitung der „Marburger Zeitung“ Nr. 116 vom 28. September 1887 wegen des Artikels „Von der südlichen Kampflinie“ nach den §§ 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 26. September 1887, Zahl 27840, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Vek svobody“ Nr. 9 vom 22. September 1887 wegen des Artikels „Socialni demokracie a delnictvo“ nach den §§ 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Rutenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3. Oktober 1887, Z. 6401, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Vojenske Listy“ Nr. 18 vom 30. September 1887, wegen des Artikels „Petadvacet let krvi a železem“ nach § 58 c St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Lator hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 4. Oktober 1887, Z. 7239, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Hlasy od Blanika“ Nr. 19. vom 1. Oktober 1887 wegen des Artikels „Mocny primluyei rovnopravnosti“ nach den §§ 65 a und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Eger hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 27. September 1887, Zahl 7085, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Der westböhmisches Grenzboten“ Nr. 38 vom 24. September 1887 wegen des Artikels „Die Zustände im Königreiche Schwarzberg“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 16. September 1887, Zahl 14193, die Weiterverbreitung der in Brünn gedruckten Brochure: „In der zwölften Stunde — eine Zukunftsmusik“ von E. Bieder Krieglstein — Berlin, Wien, Leipzig. Verlag von Karl Konegen, — nach den §§ 122 und 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 15. und 17. September 1887, Zahlen 7293/1105, 7349/1121 und 7360/1125, die Weiterverbreitung der Nr. 3719 der Zeitschrift „L'Indipendente“ vom 9. September 1887 wegen des Artikels „La rejezione di due reclami per il libro tuolare“ nach § 300 St. G.; dann der Nr. 218 der Zeitschrift „Il Cittadino“ vom 12. September 1887 wegen des Artikels „Disturbatori notturni“ nach § 300 St. G., und der Nr. 219 derselben Zeitschrift vom 13. September 1887 wegen des Artikels „Roba elettorale“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 18. und 22. September 1887, Zahlen 1126/7399, 1143/7495 und 7515/1150, die Weiterverbreitung der Nr. 3724 der Zeitschrift „L'Indipendente“ vom 14. September 1887, wegen des Artikels „La festa di questa sera“ und der Nr. 3725 derselben Zeitschrift vom 16. September 1887 wegen des Artikels „Il Contrabbando alla frontiera austro-italiana“ nach § 65 a St. G., ferner der Nr. 18 der Zeitschrift „La Provincia“ vom 16. September 1887 wegen des Artikels „11. Settembre 1884“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19. September 1887, Zahl 1126/7408, die Weiterverbreitung der ausländischen periodischen Druckschrift „L'Illustrazione italiana“ ddo. Mailand, 4. September 1887, Nr. 38 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Zara hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 26. September 1887, Z. 5404, die Weiterverbreitung der in Rom erscheinenden Zeitschrift „Il Diritto“ Nr. 254 vom 11. September 1887 wegen des Correspondenzartikels aus Benedigt vom 7. September 1887, „La gita in Istria ed in Dalmazia“ nach den §§ 58 c und 65 a St. G. verboten.

L. 17111 (7263)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 pk. i §. 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w nr. 228 czasopisma „Gazeta Narodowa“ z dnia 7 października 1887 pod napisem

Wyroki prasowe.

(7240)

Das k. k. Landesgericht in Salzburg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1. Oktober 1887, Zahl 5000, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Salzburger Chronik“ Nr. 219 vom 29. September 1887 wegen des Artikels „Wunderliche Entrüstung“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Cilli hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem

„Wybór z Izby handlowej Lwowskiej“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 lit. a. uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 0 października 1887.

Konkursa.

L. 1006. (7205 3-3)

C. k. rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszym konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. W powiecie mieleckim:

a. Posady nauczycieli młodszych przy dwuklasowych szkołach ludowych w Kawęczynie, Padwi Narodowej, Przeławiu i Woli wadowskiej z roczną płacą po 200 zł., a w Wampierzowie 240 zł. w. a.

b. Posadę nauczyciela przy jednoklasowej szkole ludowej w Złotnikach z roczną płacą 295 złr. i użytkiem z 1 1/2 morga gruntu.

II. W powiecie tarnobrzskim:

a. Posadę nauczyciela kierującego w Radomyślu nad Sanem z roczną płacą 344 zł. wa. i użytkiem z 691 sążni □ gruntu i 1 morga 601 □ sążni łąki.

b. Posady nauczycieli jednoklasowych szkół ludowych w Trześni, Woli Kotowej i Wólce Turebskiej z roczną płacą w kwocie po 300 zł.

Ubiegający się o te posady kandydaci lub kandydatki mają wnieść prośby, należyście udokumentowane i wykazem poprzedniej służby zaopatrzone, za pośrednictwem swej przełożonej Władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do dnia 30go listopada 1887 r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Mielcu, dnia 7 października 1887.

L. 6089. (7207 3-3)

Celem obsadzenia posady zastępcy c. k. Prokuratora państwa przy c. k. sądzie powiatowym w Zabnie z roczną renunseracją 200 zł. w. a., rozpisuje c. k. Prokurator Państwa w Tarnowie niniejszym konkurs i wzywa mających chęć ubiegania się o tę posadę, aby swoje podania, do których świadectwa uzdolnienia i dotychczasowego zajęcia dołączyć należy, najdalej do 6 listopada 1887 do tejże c. k. Prokuratorii państwa wnieśli.

Tarnów, dnia 9 października 1887.

L. 8401 (7277)

Posada sędziego w VIII klasie rangi przy sądzie powiatowym w Kimpolungu jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do końca października 1887 do Prezydium sądu obwodowego w Suczawie.

Lwów, dnia 10 października 1887.

Księgi gruntowe.

L. 863 (7264)

Komisja hipoteczna przy prezydium c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gmin katastralnych Sądowa Wisznia, Nikłowie, Stojance, sporządzone oraz i inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianych gmin, są do powszechnego przeglądu w c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które osobicie lub też na piśmie w wyżej wymienionym c. k. sądzie powiatowym wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 24 października 1887 r.

Przemyśl, 10 października 1887.

Upadłości.

L. 13365 (7275)

W sprawie rozbiorowej Mojżesza Horowitza wyznaczam, w celu powzięcia przez ogół wierzycieli uchwały co do sposobu zrealizowania nieściągniętych dotychczas pretensji aktywnych w myśl §. 146 u. k. termin na dzień 29 listopada 1887 10 godzin rano w biurze 5 tem. tego sądu, na który wszystkich wierzycieli wzywam.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów, dnia 5 października 1887.

L. 34636 (7276)

W sprawie rozbiorowej Jakóba Zimmermana wyznaczam do walnego zebrania wierzycieli konkursowych celem powzięcia uchwały co do sposobu zrealizowania reszty majątku masy rozbiorowej a mianowicie

pretensji aktywnych i co do wysokości przyznać się mającego zarządcy masy honorarium, wreszcie do zbadania złożonego rachunku z zarządu, ponowny termin na dzień 29 listopada 1887, 11 godzin rano, na który wszystkich wierzycieli konkursowych do punktualnego stawienia się w biurze nr. 5 wzywam.

Rachunek, wykaz pretensji i zestawienie policzonego wynagrodzenia przejrane być mogą u Wydziału wierzycieli lub u komisarza konkursowego.

Lwów, dnia 5 października,
Z sądu krajowego.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11784 (7270)

C. k. sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 11 stycznia 1887 l. 200 dla niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Suchmana, kuratorem p. dr. Władysława Wejdy.

O czym się także w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.

Sokal, d. 14 września 1887.

L. 117 (7262)

Dla VI zwyczajnej kadencji sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 14 listopada 1887 o godzinie 9 przed południem zamianował pan prezydent c. k. sądu krajowego wyższego c. k. radę sądu krajowego dra. Aleksandra Tchórznińskiego Mniszka zastępcą przewodniczącego sądów przysięgłych.

Prezydium c. k. sądu krajowego karnego
Lwów, dnia 10 października 1887.

L. 29811. (7272 1-3)

Ustanowienie jezdnego pocztowego na czas od 1 października 1887 do końca marca 1888.

Jezdne od konia i miriametra ustanawia się na czas od 1go października 1887 do końca marca 1888, jak następuje:

| w dawniejszym obwodzie | za jazdy | | | |
|--|----------|-----|--------|-----|
| | ekstra | | począz | |
| | zł. | ct. | zł. | ct. |
| Sącz, Sanok | 1 | 2 | | 85 |
| Kraków, Rzeszów, Tarnów, Wadowice | 1 | 1 | | 84 |
| Czortków, Lwów, Żółkiew | | | 96 | 80 |
| Brzeżany, Sambor, Stryj, Tarnopol | | | 92 | 77 |
| Kołomyja, Przemyśl, Stanisławów, Złoczów | | | 91 | 76 |

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jezdnego za jednego konia i miriametra.

Czestne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pocztowego pozostają niezmienione.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 10 października 1887.

(7232 3-3)

Pan dr. Włodzimierz Zarzycki wpisany został z dniem 24 września 1887 do listy adwokatów z siedzibą w Tarnopolu. Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 24 września 1887.

L. 12473 (7211 2-3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie oznajmia nieobecnemu Janowi Torosiewiczowi, że przeciw niemu został dnia 24 sierpnia 1887 do l. 1182 wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 1200 złr. w. a. na rzecz Banku krajowego królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim i że z powodu nieznanego jego miejsca pobytu ustanowiono dla niego kuratorem pana adwokata dr. Szydłowskiego z substytucją pana adw. dr. Buczyńskiego i rzeczonemu kuratorowi powyższy nakaz zapłaty się doręcza.

Wzywa się przeto nieznanego z miejsca pobytu nieobecnego Jana Torosiewicza, by ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki podał, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi doniósł, gdyż inaczej mogące wyniknąć z zaniedbania skutki szkodliwe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 21 września 1887.

L. 1217 (7242 2-3)

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, zamianował dla czwartej dnia 21 listopada 1887 o 8 godzinie rano rozpocząć się mającej kadencji sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym, przewodniczącym Prezydenta sądu obwodowego a zastępcami przewodniczącego, radców Antoniego Dyduzińskiego, Ludwika Stotwińskiego, Henryka Rappego, Fryderyka Kunzeka, Jana Jakubowskiego i dr. Michała Stefka.

Sambor, 9 października 1887.

L. 13453

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Leona Dembiczaka z miejsca pobytu nieznanego, względnie tegoż spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych że Ozyasz Parnes przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniosł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 28 września 1887 l. 13453 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tegoż pozwanego kuratorem p. adw. dr. Smutnego z zastępstwem p. adw. dr. Tarnawskiego i poleca pozwanym, żeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czasie przedstawili inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 28 września 1887.

L. 11798 (7213 2-3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy ustanawia z powodu prozonego przez Maryę Sokołowską Annę Knihinicką i Annę z Nestorowiczów Małecką i Annę Iwanicką i równocześnie dozwolonego wykreślenia ze stanu biernego dóbr „Część dóbr Ładzkie“ wykaz hipoteczny 311 ciężarów karty C poz. 7 8 i 17 na rzecz niewiadomych z życia i miejsca pobytu Rozalii z Stadnickiej lmo Szumlańskiej 2do Chrzanowskiej i Franciszki z Szumlańskiej Chojeckiej zahipotekowanych dla tychże nieobecnych kuratora ad actum w osobie tutejszego adwokata dra. Wurzla i temuż dotyczącą uchwałą doręcza.

O czym zawiadamia się rzeczonych z życia i miejsca pobytu niewiadomych.
Stanisławów, 3 września 1887.

L. 10060 (7214 2-3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy ustanawia z powodu prozonego przez Władysława Łuk Knihinickiego i równocześnie dozwolonego wykreślenia ze stanu biernego dóbr Studzieniec Ładzański wykaz hipot. l. 312 ciężarów karty C poz. 7 8 i 17 na rzecz niewiadomych z życia i miejsca pobytu Rozalii ze Stadnickich lmo Szumlańskich 2do Chrzanowskiej i Franciszki z Szumlańskich Chojeckiej zahipotekowanych dla tychże nieobecnych kuratora ad actum w osobie tutejszego adwokata dra. Wurzla i temuż dotyczącą uchwałą doręcza.

O czym zawiadamia się rzeczonych z życia i miejsca pobytu niewiadomych.
Stanisławów, 3 września 1887.

L. 8681 (7249 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Stefana Jakimowa że Aller Schneider wniosł przeciw niemu dnia 18 czerwca 1887 l. 8681 pozew do tutejszego sądu przepisaną parceli gruntowej 232/2 z wykazu hipotecznego 84 gminy Krzywuluki na imię powoda Allera Schneiera, który to pozew kuratorowi dr. Diamantowi w Czortkowie się doręcza.

Do wniesienia obrony i do dalszej rozprawy ustnej wyznacza się termin na dzień 20 października 1887 godz. 9 rano.

Rzeczą pozwanego Stefana Jakimowa jest ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebne do obrony środki lub obrać sobie innego zastępcę gdyż inaczej za winikłe złe skutki sam odpowiadać będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, dnia 30 lipca 1887.

L. 11782 (7216 2-3)

Ustanawia się kuratorem ad actum celem doręczenia, z miejsca pobytu niewiadomej Maryi z Hrycynów Karmazynowej tu sądowej uchwałą z 5 marca 1887 l. 2618 adw. dr. Zywickiego, doręcza się mu tę uchwałę i zawiadamia o tem edyktami Maryę z Hrycynów Karmazyn, z wezwaniem, aby swe środki obrony ustanowionemu kuratorowi udzieliła, albo innego pełnomocnika sądowi wymieniła.

Tarnopol, 10 września 1887.

L. 12208 (7217 2-3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Ludwika Kruzynskiego, że na prośbę Ab. Mojżesza Kohna z Jezierzan na dniu 30 lipca 1887 do l. 10123, nakaz płatniczy sumy wekslowej 200 zł. z pn. przeciw niemu wydany i ustanowionemu dla niego kuratorowi, tutejszemu adwokatowi dr. Binderowi z substytucją adwokata dr. Axelrada doręczony został. Wzywa się Ludwika Kruzynskiego, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Tarnopol, dnia 10 września 1887.

L. 32054. (7227 2-3)

C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie wzywa posiadacza galicyjskiej obligacji indemnizacyjnej okręgu lwowskiego nr. 8567 na 500 zł. m. k. z kuponami, z których pierwszy dnia 1 listopada 1887, ostatni dnia 1 listopada 1893 płatny jest, by obligację tą z kuponami w

przebiegu lat trzech od dnia zapadłości ostatniego kuponu, to jest od dnia 1 listopada 1893 czyli do dnia 1 listopada 1896, a w razie gdyby wcześniej wylosowana została, w przebiegu trzech lat od dnia zapadłości kapitału, sądowi tutejszemu przedłożył, w przeciwnym bowiem razie po upływie wyżej rzeczonych terminu obligacja ta z kuponami za nieważną uznana zostanie.

Lwów, dnia 24 września 1887.

L. 40589. (7229 2-3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 27 września 1887 do l. 40589 wniosła Domicela hr. Skarbek przeciw Bogusławowi Włodkowi, względnie tegoż niewiadomym spadkobiercom, pozew o uznanie pretensji 4800 zł., kollokowanej na 14 miejscu tabeli płatniczej ceny kupna 2/3 części realności l. 6 1/2, za umorzoną i t. d., na który to pozew wyznaczono termin dziesięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Bogusława Włodka nie jest wiadome, został dla niego adw. dr. Bliziński kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Lityński mianowany.

Wzywa się zatem Bogusława Włodka i tegoż spadkobierców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 1 października 1887.

L. 2371/p (7281 1-3)

Pan Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na czwartą zwyczajną tegoroczną kadencję, której posiedzenia w dniu 1 grudnia 1887 o godzinie 9 przedpołudniem otwarte będą Radę sądu krajowego i kierownika sądu obwodowego w Tarnowie Walentego Siekierzyńskiego, zastępcami zaś przewodniczącego c. k. Radę sądu krajowego Adolfa Horę, Józefa Koneckiego i Franciszka Dubowskiego. W Tarnowie, dnia 10 października 1887.

L. 4057 (7169 3-3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 27 września 1887 do l. 40571 wniosł Włodzimierz hr. Dzieduszycki przeciw Józefowi Wyczałkowskiemu, jego spadkobiercom i prawonabywcom pozew o uznanie za zgwałt dziesięciny z łąki, od dóbr Nowydwór oddzielonego, na który to pozew wyznaczono termin dziesięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony. Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Popiel kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Nurkowski mianowany. Wzywa się zatem Józefa Wyczałkowskiego, jego spadkobierców i prawonabywców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 1 października 1887.

L. 22925 (7194 3-3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu współwłaścicieli realności l. 191 dz. VIII w Krakowie położonej a mianowicie Chanę Seidenfran a względnie jej sukcesorki Biernę Ryfkę Zierer, Rachelę Hindę Zierer, masę spadkową Gabryela Karpel Wendum i Sary Lei Wendum, że realność rzeczona za pustkę uznana ma być w drodze publicznej licytacji sprzedana, tudzież, że uchwałę z dnia 7 kwietnia 1887 l. 8505, którą przyjęto protokół oszacowania tej realności do wiadomości sądu doręczono ustanowionemu w tym celu kuratorowi adw. dr. Blatteisowi w Krakowie substytuowanemu przez adw. dr. Kaufmanna.

O czym wyżej wymienionych z miejsca pobytu niewiadomych zawiadamiamy z tem, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyj udzielił, albo innego pełnomocnika ustanowił.

Kraków, 16 września 1887.

L. 23758 (7195 3-3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie w skutek prośby Róży Leowenfeldowej z Chrzanowa wzywa każdego koby się znajdował w posiadaniu książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Krakowa, N. 53019 (Tom 106 str. 319) na imię F. Wiener wystawionej na wkładkę 200 zł. w. a. umieszczoną 24 października 1881 aby o tem w przebiegu sześciu miesięcy sądowi tutejszemu oznajmił, ile że w razie przeciwnym książeczka ta po upływie tego terminu, o ileby jeszcze zrealizowana nie była za umorzoną uznana zostanie.

Kraków, 16 września 1887.

L. 8123 (7209 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Sanoku za-
wiadamia z życia i miejsca pobytu niewia-
domych Tadeusza Urbańskiego i Alojze
Terlecką zam. Gałuszową że w sprawie
wydzielenia z realności pod l. k. 12 daw-
niej w Posadzie sanockiej a obecnie w Sa-
noku położonej wykazem hipotecznym l.
200 objętej Ignacego Terleckiego własnej
części parceli gruntowej 351 utworzenia z
tychże osobnej posiadłości i zainstabulowa-
nia za właścicieli teje Izaka Herziga i
Leę Arling zamężną Herzig zamianował
dla nich kuratora w osobie dr. Jana Ga-
wła adwokata w Sanoku i temuż wydaną w
tej sprawie uchwałę tabularną doręczył.
Sanok, dnia 23 czerwca 1886.

L. 8981. (7081 3-3)
C. k. sąd powiatowy miejsko delego-
wany w Rzeszowie w sprawie o intabula-
cję spadkobierców s. p. Lubina Dzbań-
skiego za właścicieli realności w. hip. n.
57 ks. g. gminy kat. Ruskawieś objętej,
zawiadamia z życia i miejsca pobytu nie-
wiadomą spadkobierczynią s. p. Lubina
Dzbańskiego, Maryę Felicyę Dzbańską, iż
tut. sądową rezolucyę z dnia 31 marca 1887
l. 3262, spadkobiercom s. p. Lubina Dzbań-
skiego polecono, by w 3 miesiącach wnieśli
podanie o zainstabulowanie ich na podsta-
wie tut. sądowego dekretu dziedzictwa z
d. 25 stycznia 1871 l. 648 za właścicieli re-
alności wyk. hip. nr. 57, ks. g. gm. kat.
Ruskawieś objętej; przyczem zawiadamia
się Maryę Felicyę Dzbańską, iż w tym celu
ustanowiono dla niej kuratora adw. dra
Zbyszewskiego z Rzeszowa, z substytucyą
adw. dra Ałsa z Rzeszowa. Rzeczą Maryi
Felicyi Dzbańskiej jest, miejsce swego po-
bytu sądowi podać lub innego zastępcę so-
bie obrać i takowego sądowi oznajmić, gdyż
inaczej skutki z zaniedbania wyniknąć mo-
gące sama sobie przypisać będzie musiała.
Rzeszów, 21 września 1887.

Doniesienia prywatne.

Pokój z meblami i całym
urządzeniem zaraz do najęcia,
ulica Kurnicka L. 5. 7257

L. 10233 (7259 2-3)
Konkurs.

Magistrat miasta Tarnowa rozpisuje
niniejszem konkurs na posadę weterynarza
miejskiego z placą roczną 400 złr.
Ubiegający się o tę posadę winni po-
dania swe zaopatrzone
1) w metrykę urodzenia,
2) w patent weterynarski i
3) w dowody, iż władają językiem
polskim i niemieckim,
wnieść do magistratu tutejszego najdalej do
31 października 1887.
Posada weterynarza miejskiego, która
będzie prowizoryczną, nie wyklucza możno-
ści trudnienia się praktyką weterynarską
prywatną.
Z Magistratu miasta
Tarnowa, dnia 6 października 1887.
Zast. bnrn. GRABOWSKI.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomerji
z Wielkim Ks. Krakowskiem
na rok

1887

nabyć można po cenie 2 złr. 60 ct.
w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ“

Zamiejscowi zechcą przysłać 2 złr.
70 ct., z których przypada 10 ent.
na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za
uiszczeniem należności z góry. Za pobra-
niem należności nie przesyłamy Szema-
tyzmu.

L. 1645 (7233 2-3)
Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady inżyniera
powiatowego z placą roczną 600 złr. i ry-
czaktem na objazdy w kwocie 200 złr., pla-
tynych w miesięcznych ratach, rozpisuje się
niniejszem konkurs.
Kompetenci winni swe własnoręcznie
pisane podania, zaopatrzone dowodami u-
zdolnienia do budowy dróg i mostów, oraz
odbytej w tym względzie praktyki, wnieść
najpóźniej do 25 listopada 1887 do kance-
laryi Wydziału powiatowego.
Bóbrka, dnia 6 października 1887.

Domieszkania składające się z 6, 5, 4, 3
i 2, pokoi z przynależnościami i, **pokeje ka-
walerskie, sklepy przy ulicach Brajerow-
skiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej**
odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemillana
Brajera, Kazimierzowska 37. 4687

Jan Ihnatowicz poleca

**wyśmienite Mydła do mycia
twarzy, rąk i kąpieli,
wyszczególnione 7 medalami zasługi
i dwoma dyplomami uznania.**

6999 38-0 Złr. ct
Mydło do golenia brody najprzedniejsze — 25
Mydło migdałowe, 10 ent., 20 i — 25
Mydło kokosowe, białe do rąk 10 ct. i — 20
Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 ct. i — 24
Mydło grysikowe, wysmienite do twa-
rzy i rąk — 40
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygła-
dza i znakomicie oczyszcza skórę — 30
Mydło ziołowe, otrzymujące się przez
zgęszczenie soku roślin aromatyczno-
żywnicznych, znakomicie wpływa na
skórę, usuwa liszaje i wszelkie wy-
pryski skórne — 25
Mydło piżmowe, posiada bardzo przy-
jemny piżmowy zapach — 30
Mydło paczulowe, przyjemnej woni — 30
Mydło różane, najprzedniejsze 40 ct. i — 80
Mydło z igieł sosnowych, przyjem-
ne w użyciu, skutecznie ochrania skórę
od liszajów i wyrzutów — 30
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę,
nadaje białość, delikatność i zapobiega
pękaniu i łuszczeniu się naskórka — 30
Mydło różkowe, przyjemnej woni — 35
Mydło kosmetyczne, usuwa piegę, o-
palenia słoneczne, twarzy przywraca
świeżość i białość — 60
Mydło higieniczne, odznacza się o-
lejkowatością, nadzwyczaj delikatne i
specjalnie zastosowane do twarzy — 50
Mydło ryżowe, używa się do wydeli-
kacenia i wybielenia skóry na twarzy — 60
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pie-
niące wybornie oczyszcza skórę i chro-
ni od przyszczenia się — 30
Mydło glicerynowe przezroczyste, za-
wiera 35% czystej gliceryny, znako-
micie wpływa na naskórek 20, ct. i — 25
Mydło glicerynowe płynne, oczyszcza
skórę od przyszczy, liszajów, trądzików,
fiaszka — 40
Mydło piaskowe, do mycia rąk — 25
Mydło pumekowe, do mycia kołnier-
zyków i mankietów gutaperehowych — 10
Mydło tymolowe znakomicie oczy-
szcza skórę od wszelkich wyrzutów — 50
Mydło karbelowe, bardzo korzystnie
myje ręce, twarz, a nawet całe ciało
w czasie epidemii, celem ochronienia
od zakażenia się — 20
Mydło siarkowe, z wielkiem powe-
dzeniem używa się do zniszczenia prz-
szczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów
na skórze — 25
Mydło będzwinowe, bardzo korzystnie
wpływa na skórę wybiela i wydelikaca — 25
Mydło kamforowe, usmierza świądze-
nie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty
i czerwoność z twarzy i rąk — 25
Mydło miodowe, do wydelikatnienia
rąk, kawałek — 10
Mydło mieszczańskie, znakomite — 10
Mydło smołowe, zawiera 40% czystej
smoły (dziegieciu) usuwa przyszcze, lisza-
je, wszelkie wysypki skórne, poenie
nóg i łupież na głowie — 30
Mydło smołowe glicerynowe, mięk-
czy i oczyszcza skórę od liszajów trą-
dzików, i t. p., kawałek — 30

Prawdziwy skarb

dla każdego chorego w skutek młodocianych
zblądzeń sławne dzieło 6179

Dr. Retau Ochrona własna

Polskie wydanie, z rycinami, cena 1 złr. —
Niech każdy czyta, co cierpi w skutek takich
zblądzeń, tysiące zawdzięcza temuż wyzdro-
wienie. Dostać można u nakładcy, Lipsk, Neu-
markt nr. 34, także w każdej księgarni.

10.000 szczepów JABŁONI 1075

w najsłabszych gatunkach, sześciol-
letnie po 40 ct. sztuka, 100 sztuk 36 złr.,
do przedania w Towarzystwie ogrodniczym,
ulica św. Szymona L. 2, pierwsze piętro.
Kolej nie przyjmuje posyłek szczepów za
zaliczką, przeto prosimy przy zamówieniach
o gotówkę. Mamy na sprzedaż także około
150 korey buraków i 60 korey turnipu.

Ogłoszenie licytacji.

W dniu 27 października, 10 i 24 listopada b.
r. odbędzie się w Szczercu na probostwie obrz. łac.
licytacja, celem wypuszczenia w drodze przedsię-
biorstwa reparacyi kościoła, murów ementarych i
plebanii. Cena wywoławcza 2360 złr., wadyum 5 pr.
Oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. należy wno-
sić najdalej do 26 października do urzędu parafial-
nego obrz. łac. w Szczercu, gdzie także kosztorysy,
plany i warunki licytacyjne są do przejrzania.
Z komitetu kościelnego obrz. łac.
Szczercze 12 października 1887.
7239 Ks. W. ZAREMBA,
przewodniczący.

Pierwsza koncesyonowana Szkoła muzyczna Ludwika Marka

we Lwowie, Rynek I. 9. 5852

Rozpoczęcie nauk gry na fortepianie w trzech kur-
sach, od początków do wydoskonalenia gry, z dniem
1 września. — Nauka śpiewu solowego. — W oddzia-
łach równoległych po dwie uczennice za opłatą: w
drugim kursie 4 i 6 złr. miesięcznie, w trzecim kur-
sie 7 złr. miesięcznie.

Główny skład

Fortepianów i pianin

Sprzedaż także na raty, miesięcznie po 15 zł.

Największa wypożyczalnia.

Karol Bałaban

we Lwowie,

pod „Złotym Kogutem“

ulica Halicka L. 23,

poleca

Swieży transport

chińsko-rossyjskiej herbaty

poleca

| | |
|---------------------------------|--------------|
| 1/2 kilogr. Congo cesarski | 2 złr. — ct. |
| 1/2 „ Familijnej | 3 „ — „ |
| 1/2 „ Melange de Moscou | 4 „ — „ |
| 1/2 „ Imperial | 5 „ — „ |
| 1/2 „ wysiewek własnego wysiewu | 1 „ 70 „ |
| 1/2 „ wysiewek sprowadzanych | 1 „ 50 „ |

Herbaty ciemno naciągają, są woni nader
przyjemnej i wystarcza kupiasta tyżeczka na dwie
szklanki wysmienitej herbaty. 6902

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de **TAMAR**
INDIEN
GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZECIWO
ZATWARDZENIU

i słabościom które mu towarzyszą jako to:
KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU,
DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁADKAI KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zazywania, — nie zawiera
w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się
nie zmieniając w niczem ani przywyknień ani
zatrudnień codziennych.

Niezgodny i nieszkodliwy nawet kobietom
brzemiennym, w starości, dzieciom i starcom.
Sprzedaje się we wszystkich składach materyałów
aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.

634

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi.

L. 4166. (Wykaz w myśl art. 91 statutu).


Stan z dniem 30 września 1887 r. wynosił:

| | |
|---------------------------|----------------|
| Udziałów | złr. 485.910.— |
| Asygnat kasowych | 19.650.— |
| 6 pre. listów dłużnych | 2.876.450.— |
| 5 pre. listów | 640.700.— |
| 6 pre. oblig. komunalnych | 36.800.— |

Lwów dnia 13 października 1887.

Komitet likwidacyjny. 723

Wylączny skład
oryginalnej
BIELIZNY WĘLNIANEJ
z jedynej przez
prof. dr. Gustawa Jaegera
koncesyonowanej fabryki
W. Bengera Synów w Stuttgart-Bregenz
w Magazynie SCHAYERÓW
we Lwowie.
Cennik fabryczny na żądanie franko. 6561



KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska I. 6.

Założony w roku 1845.

KIELISZKI do WINA szampańskiego

plaskie czarki ze szkła gładkiego rznętego lub grawirowanego,
wysokie (flety) gładkie rznęte.

SZKLANECZKI do szampa (modne)
gładkie i deseniowane.